

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Nad Oceanem nie-Spokojnym

Być prorokiem w wojnie sowiecko-chińsko-japońskiej jest jeszcze trudniej, niż w wojnie hiszpańskiej. Zasadą wlele wiadomości składa się na to równanie wojenno-polityczne.

Czy Z. S. S. R. z ukrytej sojusznicy Chin stanie się sojusznicą jawną? Czy nie zagra w czerwonych Samurajach chęć odwetu za rok 1905? Jak się zachowają Ameryka i Anglia? Czy nie ulegną się faktycznego podboju Chin przez Japonię? Kiedy wybuchnie powstanie w Mongolii Zewnętrznej i na Syberii? Czy te 11 milionów kilometrów kwadratowych przestrzeni i 452 miliony ludności chińskiej nie okażą się Rosją Aleksandra I-go dla żółtego Napoleona?

Pytania te można by mnożyć do nieskończoności. Ale mnożyć je, to nie znaczy odpowiadać na nie. Można by wprawdzie sięgnąć do speców zagranicznych, ale nawet cudzy spec jest stworzeniem niebezpiecznym tam, gdzie chodzi o walkę gigantów.

A niewątpliwie nad oceanem, który stał się nagle najniebezpieczniej, rozpoczęła się walka olbrzymów. To nie, że cyfry walczących są narażone niedużo, że straty Japończyków śmiesznie małe. Ale zato jakież są masy, które zaczynają wchodzić w grę!

Wszystkie cyfry, wszystkie wymiary nad Pacyfikiem są olbrzymie. Olbrzymie są liczby ludności, rozmiary okrętów wodnych i powietrznych, astronomiczne cyfry ruchu towarów. Niestety w tej krainie wielkich cyfr nieobecny jest jeden naród. Nie trzeba chyba mówić jaki.

Zamiast przepowiedni na temat rozpoczynającej się wojny nad Pacyfikiem zastanawiamy się raczej nad wykorzystaniem tej wojny dla Polski.

Nie ulega wątpliwości, że wojnę na Dalekim Wschodzie odczuje wkrótce cała Pacyfik. Towary chińskie z powodu blokady, a japońskie ze względu na wojnę, przestaną napływać do Ameryki Południowej. Ustanie emigracja rasy żółtej, wprost przeciwnie, może się rozpocząć reemigracja. Popyt na surowce południowo-amerykańskie wzmoże się i przedłuży obecna koniunktura.

Powstanie tedy nad Pacyfikiem pewna próżnia, którą będzie mógł za pełnić polski towar i emigrant z Polski. Może nim być drobny handlarz z małych miasteczek, który nie spotka się już w Ameryce Południowej z zabójczą konkurencją żółtego kupcyka. Dumping japoński przestanie wypierać wyroby przemysłów gorzej zorganizowanych.

Polska, nie posiadająca szanghajskich „kapitulacji”, Polska w nieczym nie naruszająca Rasy Żółtej, już dziś ambitnej i dumnej, może się znaleźć nawet we wschodniej części Pacyfiku w sytuacji uprzywilejowanej.

Ale... I tu dochodzimy do bardzo smutnego „ale”.

Nad największym oceanem świata,

ta, nad najważniejszym splotem morskich dróg, posiadamy dwa poselstwa, jako warownie naszych interesów, jednego Jantę-Połczyńskiego, jako obserwatora, i w kraju Bersona i K. Symonowicza, jako rzeczoznawców. I szlus. To wszystko na miliard ludzi, na Pacyfik i na chroniczną „wojnę chińską”.

Południowo-amerykański brzeg Pacyfiku nieobsadzony zupełnie. Może jakiś konsul honorowy czyni coś w Kalifornii, Peru i Chile. A może i nie? Kto to może wiedzieć? Do Hiszpanii uciekali nawet sztubacy. W dolinie Rzeki Żółtej, gdzie rozstrzygają się również losy i Polski przyszłości, nie mamy nikogo.

Rok temu pisałem, że świat współczesny zaczyna się rozpaść na posiadłości pięciu Rzymów i że najpotężniejszy z tych Rzymów jest Rzym Rasy Żółtej — Tokio. Rezultat wojny chińsko-japońskiej wykaże czy miałem rację, czy się myliłem. Jedno jest w każdym razie pewne. Rzym—Tokio

wystąpił już do walki o hegemonię nad Azją Bo nie Chiny są celem agresji. Celem tym jest Azja!

Nieobserwowanie tej walki, nie śledzenie jej etapów byłoby karygodną lekkomyślnością. W stosunku do wojny na Dalekim Wschodzie jesteśmy w sytuacji niezwykle skomplikowanej. Z Chińczykami łączą nas ożywione stosunki handlowe, z Japończykami tradycyjne sympatie, jeszcze wywołujące się z wojny rosyjsko-japońskiej, wreszcie z właścicielami koncesji w Szanghaju stosunki sojusznicze.

Tak, to prawda, ale to przecież nie racja, żeby jak kurapatwy chować głowy do krzaków. Jeżeli Polska ma być wielkomocarstwem nie tylko w polityce, ale i w politycznej naszej rzeczywistości, musi zacząć interesować się t. zw. „problemem Pacyfiku” w jego stadium obecnym. Tam dziś rodzi się przyszły świat! Świat wieku dwudziestego pierwszego!

K. Leczycki.

12 generałów włoskich walczyło pod Santander na czele 3-ch dywizyj

RZYM, (Pat). Prasa włoska powołując się na telegram gen. Franco do Mussoliniego, w dalszym ciągu podkreśla decydujący udział ochotniczych dywizyj włoskich w zwycięskich walkach, zakończonych zajęciem Santanderu. Z doniesień prasy wynika, że na terenie Hiszpanii biorą udział w walkach trzy dywizje włoskie: Littorio, 23-go marca i dywizja „Czerwonych Płomieni”, ponadto mianowana dywizja włosko-hiszpańska „Czarnych Strzał”.

Dowódca dywizji „Czerwonych Płomieni”, były szef sztabu milicji faszystowskiej gen. Peruzzi, którego liczne fotografie podaje prasa od paru dni, nadesłał do Mussoliniego telegram, stwierdzający, że „Czarne Koszule” całkowicie wypełniły swój obowiązek, oraz że polecenie dane im przez Mussoliniego zostało wykonane. Równocześnie Mussolini otrzymał telegram od naczelnego dowódcy legionów włoskich, którego nazwisko nie zostało ogłoszone. Dowódca ten, stwierdzając, że legionieści całkowicie spełnili zadanie im powierzone, zapewnia Mussoliniego, iż zwycięstwo odniesione zostało dla większej chwały Italii faszystowskiej w imieniu króla i cesarza oraz Mussoliniego. Na telegram ten odpowiedział Mussolini, podkreślając, że cały naród włoski śledzi z wielką bitwą z największą uwagą, oraz pewnością zwycięstwa. Dalej Mussolini przesyła pochwały oficerom i żołnierzom, po czym oświadcza, że Italia jest dumna ze swych żołnierzy.

walczących na ziemi hiszpańskiej.

W związku z tym telegramem „Tribuna” ogłasza następujące nazwiska generałów, dowodzących oddziałami włoskimi, które walczyły pod Santander: gen. Bastico, gen. Pertini,

gen. Roattagn, gen. Frusci, gen. Piazzoni, gen. Bergonzoli, gen. Francisci, gen. Biscaccinati, gen. Welardi, gen. Manca, inspektor „Czerwonych Koszul” gen. Peruzzi, oraz szef intendentury gen. Favagrossa.

40 tys. jeńców wzięli powstańcy w walkach o Santander

SANTANDER, (Pat). Korespondent Havasa donosi: brygady nawarska i kastylska, które wczoraj zajęły Santander, dziś od rana kontynuują swój marsz na zachód, opierając się prawym skrzydłem o Sierra Dela Sagra.

Rano o godz. 9 oddziały posuwały się naprzód, stając przed San Vincent Dela Barquera. Oddziały powstańcze napotykały tylko słaby opór. Na odcinku u źródła rzeki Saga powstańcy przełamali opór wojsk rządowych, liczących 5 tys. ludzi. Rządowcy wycofują się walec.

Granice prowincji Asturii dziś już znajdują się w odległości 13 km. od awangardy powstańczej.

Korespondent Havasa podkreśla, że wojska powstańcze przyjmowane są wszędzie jako wybawcy ludu. Zmoryzowani, kolumny „czarnych strzał” posuwają się naprzód niemal bez walki, tak, że faktycznie front bojowy w prowincji Santander nie istnieje.

Marsz wzdluz osi dróg Bilbao — Santander odbywa się bez przeszkód, jakby na wielkich manewrach. Akcję obecną należy uważać za akcję oczyszczania terenu. Wywiad lotniczy wskazuje, iż wszędzie panuje kompletny spokój. Oczyszczanie zdobytych terenów z rozbitych i zdemoralizowanych resztek oddziałów rządowych potrwa około 3 do 4 dni.

Oddziały republikańskie, które znajdują się jeszcze na tym odcinku, w większości bataliony, złożone z Basaków, poddają się masowo. Podobnie jak w Santander, oddziały rządowe, pozbawione dowództwa, błakają się bez celu i w spotkaniu z powstańcami poddają się bez walki.

Korespondent Havasa stwierdza, że ogólna liczba jeńców, wziętych do niewoli od dnia rozpoczęcia ofensywy t. j. dnia 14 sierpnia wynosi 40.000. Jak przypuszczają, w obecnej chwili z rozbitych wojsk rządowych, nie pozostaje więcej, jak 5 tys. ludzi, obozu jących w górach, kryjących się w lasach i błądzących po wsiach.

Przedstawiciele gen. Franco przy Watykanie

CITTA DEL VATICANO (Pat). Charge d'affaires rządu gen. Franco przy stolicy apostolskiej markiz de Ayicena złożył dziś z rana listy uwierzytelniające na ręce sekretarza stanu kardynała Pacelli.

Uroczystość miała charakter bardzo skromny. Markizowi Ayicena towarzyszył jedynie sekretarz ambasady. Obaj byli w frakach i udali się do Watykanu samochodem ambasady z chorągiewką czerwono-złotą (hiszpańskie barwy narodowe) na radiatorze. Tradycyjne powitanie na dziedzińcu św. Damazego, nie miało miejsca.

Katalonia prowadzi układy z gen. Franco

PARYŻ, (Pat). „Intransigeant” przybyszy z Biarritz sensacyjną informację, iż przybył mial tam we środę upoważniony emisariusz rządu Katalońskiego, celem odbycia poufnej konferencji z przedstawicielem rządu gen. Franco, który również tego dnia przybył do Biarritz.

Nawiązanie kontaktu i pierwsza konferencja miała więc miejsce w czwartek wieczorem.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigeant”, pochodzących z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat Franco stawia ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstaw

FLEISCHEROWA PRZED SĄDEM

Nieudane „interwencje” w sądzie

KRAKÓW (Pat). Piąty dzień rozprawy przeciwko Hindzie Fleischerowej i tow. upłynął pod znakiem o wiele większego zainteresowania, niż dni poprzednie. Wpłynęły na to zarówno osoby zeznające dziś świadków, jak i rewelacyjne oskazy wladcy prokuratora Zelenkiego.

Pierwsza zeznawała ŚWIADEK JÓZEFA PARTYKÓWNA, emerytowana urzędniczka sądowa z Tarnowa. Świadek, starając się o przeniesienie do Jasła, za poradą adw. Goldberga, zwróciła się do Fleischerowej o wstawienie listu do Parylewiczowej. Było to na parę dni przed wyrokiem sądu. Fleischerowa obiecała w jej sprawie pomówić z Parylewiczowej.

Po zeznaniach Partykowej, prok. Garbaczewski złożył wobec sądu oświadczenie, że w związku z zeznaniem Partykowej, iż adwokat Goldberg skierował św. do Fleischerowej, aby ta spowodowała interwencję Parylewiczowej, — skierował domieszczenie do rady adwokackiej.

Świadek STANISŁAW SYROWY, PREZES SĄDU OKRĘGOWEGO W TARNOWIE, otrzymał list od Parylewiczowej w sprawie ugodowej Izidora Fleischera z prośbą o przyspieszenie postępowania. Listem tym był przykro zdumiony i oburzony. Miedzy in. w liście Parylewiczowej znajdował się ustęp, że „o przychylne załatwienie tej sprawy prosimy ją pani młnistrza Kościalkowskiego i inne panie z Warszawy, które opiekują się „jej sierotkami”, Fleischerów zaś przedstawia jako ludzi porządných. W niedługi czas potem zwrócił się do świadka sędzia Łucki, który otrzymał mu, iż otrzymał od Parylewiczowej list w sprawie Braunów, skazanych w pierwszej instancji za oszustwa, prosząc „o litość dla Braunów”. Ponadto świadek stwierdza, że u niego interweniowała sama Fleischerowa bezpośrednio w sprawie Borgenichta, popierając jego prośbę o dostawę węgla dla sądu okręgowego w Tarnowie. Mówiła przy tym, że zna dobrze Parylewiczów i że z rodziną Parylewiczowej utrzymuje serdeczne stosunki już od dzieciństwa.

Po tych zeznaniach ZABRAŁ GŁOS PROK. ZELENKI, który składa następujące oświadczenie: „Wysoki Sądzie, świadek prezes Syrowy zeznał, że w liście swoim, do niego wysłanym, Parylewiczowa, interweniując na rzecz Fleischera, powoływała się na rzekome wstawienie żony ministra Kościalkowskiego. W ten sposób rzekomo zostało przez Parylewiczową podejrzenie, — że trisum teneatis iudices — tona ministra użyła swego wpływu, aby interweniować w jakiejś tam sprawie układowej kupców tarnowskich Izidora i Hindy Fleischera.

Jest więcej niż pewne, że u każdego nieuprzedzonego obserwatora i słuchacza tej sprawy pomówienie to musiało od pierwszej chwili wywołać wrażenie kłamstwa.

Nie wątpię, że tego zdania jesteście

nietylko Wy, Panowie sędziowie, ale i moi przeciwnicy.

Ponieważ jednak sprawa niniejsza toczy się przy drzwiach otwartych, a w społeczeństwie naszym nie brak ludzi skłonnych, ażeby złośliwie podchwycić każdą sposobność snucia jak najdalej idących podejrzeń i oszczerznych przypuszczeń — ponieważ nam chodzi przede wszystkim o prawdę, a list Parylewiczowej zawiera nieprawdę — ponieważ wreszcie interes publiczny nie znosi, ażeby co do żony ministra, członka rządu, mógł powstać choć cień krzywdzącego podejrzenia — przeto niniejszym wnoszę:

1) O odczytanie zeznań Wandy Parylewiczowej z dnia 6 lutego 1936 r., w których ów ustęp co do ministrowej Kościalkowskiej Parylewiczowa z własnej inicjatywy odwołała, stwierdzając, że Kościalkowska wogóle nie zna i że nazwiska jej nadużyła.

2) Ażeby bez powoływania p. ministrów Kościalkowskiej na świadka, za zgodą sron, odczytać jej zeznania, złożone w śledztwie co do tego faktu, albowiem z zeznań tych wynika, że pani Kościalkowska Parylewiczowej nie znała i jej o żadną interwencję nie prosiła, wreszcie

3) Proszę o odczytanie wspomnianego haniebnego listu Wandy Parylewiczowej.

Po tym oświadczeniu, Imieniem obrocy zabrał głos adwokat Arnold, który ów wladczył, że i on miał zamiar, ażeby ze względu na rozgłos sprawy i atmosferę podejrzenia, która około tej sprawy powstała, stwierdzić, że z akt śledztwa wynika ponad wszelką wątpliwość, iż żona ministra Kościalkowskiego w żadnym związku ku sprawie nie pozostaje i że oświadczenie Wandy Parylewiczowej w liście jej zawarte, jest oczywiście fałszywe.

Sąd, przychylając się do zgłoszonego wniosku sron, odczytał wskazane dokumenty.

ŚWIADEK ŁUCKI, SĘDZIA SĄDU OKRĘGOWEGO W TARNOWIE,

rozpatrywał w trybie odwoławczym sprawę Chany i Samuela Braunów, skazanych na kary 2 lat więzienia i grzywny 4.000 zł. za przestępstwa czekowe. Na dzień przed rozprawą zjawiła się u niego jakaś pani i wręczyła mu list z podpisem Parylewiczowej, w którym zawierała była prośba o „możliwą wyrozumiałość dla Braunów, będących solidnymi i uczciwymi ludźmi”. Treścią listu był wzburzony. Nie wierzył wprost, ażeby ten list pisała Parylewiczowa, sądził, że sfabrykowano go w Tarnowie. Kiedy list przeczytał, zapytał oddawczyźnie „kto pani jest, kto panią przysłał”. Na to owa osoba oświadczyła: „Jestem Fleischerowa, i to jest napisane w liście”.

Kiedy sąd pytał świadka, czy rozpoznaje we Fleischerowej oddawczyźnie listu, św. sędzia Łucki nie może tego wykluczyć.

ŚWIADEK PATROŃSKI, WICEPROKURATOR SĄDU OKRĘGOWEGO W TARNOWIE,

oskarżał Braunów przed sędzią Łuckim.

Zeznaje on, że w czasie rozprawy, w przerwie, sędzia Łucki z oburzeniem opowiedział mu o wspomnianym liście. Również wiceprok. Patroński treścią tego listu był bardzo oburzony i wprost nie wierzył, aby ten list był autentyczny. Treść jego uważał za wyraźną próbę wywarcia nacisku na sumienie sędziowskie. Podkreśla przy tym, że wbrew twierdzeniu Parylewiczowej, Braunowie, na których rzecz interweniowała, nie byli wcale solidni, gdyż mieli już dwie sprawy o fałszerstwo weksli i złośliwie bankructwo. W jakiś czas później dowiedział się od wiceprok. Kozyba, że sędzia Sanowski skarżył mu się iż Fleischerowa nakłaniała go do dania łapówki. Potwierdził to sędzia Sanowski w rozmowie bezpośredniej ze świadkiem, na co wiceprok. Patroński wyraził oburzenie, twierdząc, że takie postępowanie łamie charakter sędziów już na wstępie ich pracy.

Na koniec zeznają CHANA I SAMUEL BRAUNOWIE z Tarnowa, którzy stwierdzają, zgodnie, że nie zabiegali u Parylewiczowej o interwencję w ich sprawie u sędziego Łuckiego. Z zeznań świadków wynika, że Parylewiczowa kupiwszy u nich jeszcze w r. 1930 trzy płaszcze za 750 zł., zapłaciła im z tego tytułu zaledwie 150 zł. Następnie Braunowie upominali się o zapłatę reszty, lecz bezskutecznie. Do tej pory należność ci nie otrzymali.

Na tym rozprawę odroczone do dnia jutrzejszego.

Kronika telegraficzna

— ZDERZYŁY SIĘ SAMOLOTY. Wczoraj wydarzyła się wstrząsająca katastrofa lotnicza nad jeziorem Ładożskim. Dwa wojskowe samoloty zderzyły się podczas lotu ćwiczebnego i runęły do jeziora. Obaj piloci oraz obserwatorzy ponieśli śmierć.

— UPALY. W Helsinkach panują nienotowane w tej porze roku upały. W ciągu ostatnich dni w Helsinkach temperatura w cieniu wynosiła 38 st.

— KATASTROFALNA ZARAZA WŚRÓD BYDLA. Z La Paz (Boliwia) donoszą, że w kilku okrugach Boliwii wybuchła wśród bydła zaraza, której ofiarą padło dotychczas 12 tysięcy sztuk rogatek. Ministerstwo rolnictwa zastosowało wszelkie możliwe środki, celem zapobieżenia dalszemu szerzeniu się zarazy.

Japonia bije Chińczyków

TIENTSIN, (Pat). Sztab główny japoński donosi o akcji na froncie Liang Siang. Oddziały japońskie zaatakowały znaczne siły chińskie w odległości 10 km. na północ-zachód od Liang Siang i 13 km. na zachód od Liu Ku Cziau. Po dwudniowej bitwie

Przyjaźń polsko-łotewska jest trwała

RYGA, (Pat). Na bankiecie w klubie Armii, wydanym na cześć bawiających w Rydze oficerów polskiej marynarki wojennej, wygłosił przemówienie minister wojny gen. Bałodis, który m. in. powiedział:

„Szczególnie cieszę się, mogąc przywitać Panów w stolicy Łotwy. Po raz pierwszy widzimy na wodach Dźwiny flotę polską w tak liczny składzie. Dla państw bałtyckich sprawa bezpieczeństwa na morzu nie może być obojętna, ponieważ wolność na tym morzu w znacznym stopniu może zaważyć na losach naszych państw. Cieszymy się, że na Bałtyku panuje spokój i zgoda i witamy każdego, kto zjawia się na tym morzu w charakterze zwłastna pokoju. Dla utrzymania tego pokoju jednak musimy być sami silni.

W pamięci mojej, oświadczył dalej minister, pozostały niezatarte słowa wielkiego Marszałka Piłsudskiego, który mówił do mnie w r. 1920 w Dyneburgu: „W interesie Polski leży, aby Łotwa była możliwie silna”. Największa siła, mówił dalej minister, znajduje się jednak we współpracy narodów i państw i w dążeniach do za bezpieczeństwa pokoju, które zawsze spo

tykały się z najwyższym poparciem w Łotwie. My wszyscy mamy dostateczne podstawy, aby utrwalić się w przekonaniu, że dążenia polskiego rządu i narodu też idą w kierunku zabezpieczenia pokoju.

Mam szczególną przyjemność, mogąc powitać tu przedstawicieli państwa, które w czasie walki o niepodległość okazało nam tak wielką pomoc. Niech ta zawarta na polach bitew przyjaźń rozwija się na dalsze lata i ułatwia nam współpracę nad doprowadzeniem do rozkwitu gospodarki narodowej obu krajów”.

W końcu minister Bałodis wniósł toast za pomyślność Polski, za rozwój polskiej floty wojennej i za zdrowie Pana Prezydenta R. P. prof. Mościckiego.

W odpowiedzi na to poseł R. P. w Rydze min. Charwat wznosił toast na cześć Prezydenta państwa dr. Ułmanisa i ministra wojny gen. Bałodisa.

Następnie komandor Hryniewicz ki podziękował za serdeczne przyjęcie zgłoszone oficerom marynarki polskiej.

Kontrtorpedowce polskie wracają do Polski po wizycie w Estonii i Łotwie

RYGA (Pat). Dziś o godz. 8 rano na pokładzie polskich kontrtorpedowców, opuszczających port ryski po 3-dniowym pobycie, odbyło się uroczyste podniesienie bandery w obecności posła RP w Rydze min. Charwata, attaché wojsk. R. P. mjr. Brzeskińskiego i oficerów ekipy polskiej, biorących udział w międzynarodowych zawodach hipicznych. Na pokładzie Orp „Grom” ustawiona była warta honorowa. Punktualnie o godz. 8 nastąpił uroczysty ceremoniał — podniesienie bandery wojennych na Orp „Grom”, „Burza” i „Wicher”. Po zakończeniu parady i o puszczeniu przez gości pokładu, Orp „Grom” odpłynął pierwszy. Przechodząc w pobliżu łotewskiego okrętu wojennego „Virsaitis”, „Grom” wymienił z nim sygnały pozdrowienia. W ślad za Orp

Gromem wyszły Burza i Wicher, zwiększając szybkość w miarę zbliżania się do morza. Na nabrzeżu Dźwiny długo jeszcze bardzo liczna polska kolonia ryska i publiczność miejscowa żegnała naszych marynarzy.

Ciała prasa łotewska zamieszcza dziś okolicznościowe artykuły o serdecznym nastroju, jaki panował podczas przyjęcia przez władze łotewskie i dowództwo ze spólu polskich okrętów na pokładzie Gromu. Minister wojny gen. Bałodis w łowarżysławie gen. Hartmanisa i dowódcy łotewskiej floty wojennej komandora Spade, który był podejmowany na pokładzie Orp Grom przez komandora Hryniewieckiego dowódcę trzech jednostek wojennych, zwiędził szczegółowo urządzenia techniczne tego okrętu.

Rany ambasadora angielskiego

SZANGHAI, (Pat). Badanie lekarskie ustaliło, że ambasador brytyjski Hugessen ma przetrześniętą prawą nerkę. Krwawienia wszakże ustały i ogólny stan ambasadora uległ wyraźnej poprawie.

Rada ambasady brytyjskiej w Nankinie Howe, bawiający obecnie na urlopie w Anglii, odleci samolotem do Chin, aby objąć kierownictwo tamtejszej placówki w charakterze charge d'affaires na czas kuracji ambasadora Hugessena.

SZANGHAI (Pat). Ambasador brytyjski Hugessen spędził dosyć niespokojną noc. Doktorzy uważają jednak, iż stan

zdrowia chorego jest zadawalający. Niebezpieczeństwo nie zostało jeszcze całkowicie usunięte, ale bezpośrednio nie zagraża życiu chorego.

ZE SMUTNĄ WIADOMOŚCIĄ DO ŻONY.

TOKIO (Pat). Pani Cowan, żona pierwszego sekretarza ambasady brytyjskiej w Pekinie, udała się do Pelfa Ko by poinformować żonę ambasadora Hugessena o stanie zdrowia jej męża. Pani Cowan obywatelką podróż samolotem japońskim. Towarzyszy jej trzeci sekretarz ambasady japońskiej Szima.

Śmiało bombarduj statki angielskie

SAINT JEAN LE LUZ, (Pat). Dziś w pobliżu Gijon bombardowane były dwa statki angielskie „Maria Moller” i „African Trader”.

Jeden ze statków — jak się zdaje — został trafiony. Angielski okręt wojenny „Foresight” wyszedł na spotkanie zaatakowanych statków.

Zmarł jeden z najbogatszych ludzi świata Andrew Mellon

NOWY YORK (Pat). O godz. 20 min. 30 w dniu wczorajszym zmarł w Nowym Yorku jeden z najbogatszych ludzi świata Andrew Mellon, wybitny finansista, polityk, b. minister finansów i ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie.

Andrew Mellon pochodził ze szkodkiej rodziny, która wyemigrowała do Ameryki. Ojciec jego Tomasz Mellon był adwokatem i sędzią, zajmując się jednocześnie spekulacją terenami i różnymi operacjami finansowymi. Osiedlił się w Pittsburgu, gdzie w marcu 1854 r. urodził się

Andrew V. Mellon. Mellon ukończył uniwersytet w Pittsburgu, ale już jako 18-letni chłopiec spekulował terenami i kontynuował operacje finansowe swojego ojca. Dzięki niesłychanie szybkiemu wzrostowi majątku, zarobił na spekulacjach terenowych wkrótce miliony, które ulokował w przemyśle.

Majątek Mellona w r. 1932 oceniano na 10 miliardów dolarów. Galeria sztuki, jaką stworzył, przedstawiała wartość przeszło 500 milionów dolarów.

Trzykrotny nalot na Nankin samolotów japońskich

TOKIO (Pat). Admiralicja komunikuje, że japońskie wodno-samoloty, które dokonały ubiegłej nocy trzykrotnego nalotu na Nankin, zbombardowały siedzibę dowództwa żandarmerii, arsenał oraz inne obiekty wojskowe, powodując pożary.

Ponadto samoloty japońskie zbombardowały w okolicach m. Liu Lho dwa chińskie pociągi towarowe z amunicją, które stały w pociągach.

Na linii kolejowej Tien Tsin — Pukou samoloty japońskie zbombardowały i poważnie uszkodziły koszarzy chińskie w Ma Czang oraz w m. Wang Czia Kou na zachód od Czing Hal.

NANKIN POD BOMBAMI.

SZANGHAI, (Pat). Dziś w nocy pomiędzy godziną 23.30 a 24 rano 12 samolotów japońskich zbombardowało Nankin, powodując liczne pożary. We dnie doniesień ze źródeł chińskich, dwa samoloty japońskie zostały stracone w północnej części prowincji Kiang Si.

3000 ZABITYCH I RANNYCH JAPONCZYKÓW.

SZANGHAI, (Pat). Agencja Central News donosi, że pod Fiang Szan w odległości 25 km. na południ-zachód od Czing Sin Tien na linii kolejowej Pekin — Harkca doszło do wielkiej bitwy. 24 km. oddział japoński w sile 6000 żołnierzy wraz z artylerią, wspomagany przez 17 samolotów, zaatakował pozycje chińskie.

3000 Japończyków zostało zabitych i rannych. Chińczycy stawiają za cięty opór w Fan Hsin.

Zmarł Rotschild

LONDYN (Pat). Zmarł w wieku lat 69 głowa angielskiej galezi Rotschildów baron Lyonel Walter Rotschild, deputowany do izby gmin. Zmarły chorował od dłuższego czasu. Jego głównym spadkobiercą jest 26-letni Nafaniel Mayer Victor Rotschild.

Z Rosji Sowieckiej

KAGANOWICZE W NIELASCE.

Różne organizacje i trusty, wchodzące w skład ciężkiego przemysłu, nadsyłają Kaganowiczowi gratulacje z powodu wyznaczenia na stanowisko ludowego komisarza ciężkiego przemysłu. W kołach politycznych Moskwy ten „połok” gratulacji jest uważany za manewr władz, pragnących załuszczać wrażenie sensacji, wywołanej przez usunięcie Kaganowicza ze stanowiska komisarza transportu. W Moskwie nie utrzymuje się jednak uprzedzenia, głoszą, że prócz Łazarza Kaganowicza popadł w nielaskę także brat jego, Michał Kaganowicz, zastępca komisarza przemysłu obronnego.

KILKUNASTU KORESPONDENTÓW ZAGRANICZNYCH OPUŚCI MOSKWĘ.

W tutejszych kołach dyplomatycznych twierdzi się, że niebawem NKWD zamierza przesegregować poważnie kolonij dziennikarzy zagranicznych, przebywających w Moskwie. Powodem tego ma być fakt, że władze sowieckie są bardzo niezadowolone ze sposobu, w jaki dziennikarze zagraniczni, a zwłaszcza angielscy i amerykańscy, komentują artykuły prasy sowieckiej, szczególnie w dziedzinie samokrytyki. Mówi się, że kilku

nastu korespondentów zagranicznych otrzymało polecenie opuszczenia Moskwy.

LIKWIDACJA KONSULATÓW W SACHALINIE I POGRANICZNAJA.

Generalny konsul sowiecki w Charkowie Kozłowiec, przedstawił rządowi mandżurskiemu motywy rozporządzenia rządu sowieckiego, likwidującego sowieckie konsulatory w Sachalinie i w miejscowości Pogranicznaja. Likwidacja konsulatów spowodowana została „oburzającym” postępowaniem władz japońsko-mandżurskich w odniesieniu do personelu konsulatów. Likwidacja konsulatów spowodować może trudności w ruchu tranzytowym Japonia—Europa via Siberia.

IGNORANCJA W DZIEDZINIE NAUK MARKSOWSKICH.

Podczas egzaminów wstępnych na uniwersytecie w Leningradzie skonstruowano zupełnie ignorancję studentów w dziedzinie nauk marksistowskich, zwłaszcza zaś w „poligramotie”. Dochodzenie ujawniło, że na te przedmioty ani profesorowie, ani studenci nie zwracali uwagi, traktując je zupełnie lekceważąco. Profesorowie nawet nie zjawili się na egzaminach, posyłając w charakterze „egzaminatorów” studentów drugiego i trzeciego semestru.

W poszukiwaniu Lewoniewskiego

Ekspedycja ratownicza, która w dniu dzisiejszym wyruszyła do Archangielska, śladami na bieżąco północny, kierowana jest przez Szewelewa. W razie sprzyjających warunków atmosferycznych lotnicy za trzy dni będą na bieżąco. Poszukiwa-

nia będą prowadzone przez trzy samoloty naraz, które, lecąc równolegle, będą mogły przeszukiwać strefę szerokości 100 km. W ten sposób będzie przeszukiwana systematycznie cała okolica podbiegunowa.

Na widowni

Po strajku chłopskim — „Cztery linie podziału“ — Oferta konserwatystów

O strajku chłopskim, proklamowanym przez Stronnictwo Ludowe, mogliśmy poinformować czytelników w dn. 26 bm., zamieszczając komunikat oficjalny. Obecnie „Polska Zbrojna“ następująco tłumaczy genezę wypadków na terenie objętym strajkiem:

Ekipa starych prowodyrów ludowych zdaje sobie sprawę z beznadziejności sytuacji na przyszłość. Przeobraża się bowiem charakter ziem, które były długie lata domeną ich wpływów. Rozumieją oni, że bliska przyszłość wytraci im z ręki broń demagogii, że ich miejsce zajmą inni, nowi i młodzi działacze społeczni, zrodzeni i wychowani w atmosferze niepodległości.

Stąd dywersyjny ich sprzeciw wobec procesu uprzemysłowienia powiatów środkowej Małopolski — tak ważnych ze względu na obronę narodową, — próby opóźnienia tych, na szeroką skalę zakrojonych prac, stąd wreszcie jedna z ostatnich, jeśli nie ostatnia próba „wstrzymania słońca i cofnięcia ziemi“ — cofnięcia do czasów politycznej anarchii.

Strajk rolny w tych warunkach nie mógł liczyć na powszechność. Dlatego przewódcy oparli swoje rachuby na bojówkach zmobilizowanych z dawnych funkcjonariuszów i agitatorów politycznych, ostatnio bezczynnych, liczyli na zastraszenie spokojnej ludności terorem. Rozpoczęli niszczyć przeznaczane na sprzedaż produkty rolne, wywracać furmanki, wstrzymywać ruch na szosach. Któryś z komunikatów kierownictwa strajku z dumą wymienia jako jeden ze wspanialszych wyczynów — spalenie dwóch stogów siana.

Jednocześnie nieprawdopodobnie wieści kolportowane przez agitatorów i zapomocą ulotek miały za zadanie spowodować maksymalne rozdrażnienie ludności. Chłop został rzucony na pastwę najohydniejszej demagogii.

Na teren strajków poczęły napływać stery kryminalistów, szukających łatwego żeru, zamieszanie strajkowe poczęli wykorzystywać komunisty, rzucając na terenie siosy propagandowej bibuły. Strajk wyrwał się z rąk inicjatorów, lokalni przewódcy stali się bezsilni.

Ludność jednak nie dała się zastraszyć terorem. Ruch strajkowy, który w planach z zewnątrz kraju znajdujących się inspiratorów miał objąć całą Polskę, zarysował się nielicznymi plamami strajkowej wysypki zaledwie w kilku punktach. Rzecz charakterystyczna, iż z zewnątrz kolportowane odezwę podkreślały moment realizacji zwięzłości wyłącznie „pod wodzą swoich przywódców“. Na te żarłoczne zakusy chłop polski w ogromnej swej większości odpowiedział pogardliwym milczeniem. Ludność początkowo apelowała do władz administracyjnych o interwencję, a następnie przeciwstawiła się akcji sabotażowej w drodze samoczynnego przeciwdziałania.

Władze administracyjne zajęły w pierwszej fazie stanowisko obserwacyjne i poczyniły kroki zabezpieczające interesy ludności. Z chwilą jednak, gdy strajk przerodził się w bezładną akcję sabotażową i prowokowaną przez ko-

munistów ekscesów, władze administracyjne poczęły interweniować.

Artykuł, zatytułowany „Duch Szela“ wyraża opinie, że sprawcy zamętu bez żadnych pobłażań z całą surowością prawa winni być ukarani.

Tęto wymaga dobro państwa, tego wymaga chwila dzisiejsza. Nasz Wódz Naczelny w swej mowie krakowskiej jako drugi imperatyw polskiej racji stanu wymienił już po siłach obronnych następujące wskazanie:

„...żelazną, twardą, bezwzględna ręką utrzymać ład, porządek, pewność jutra i bezpieczeństwo w naszym życiu wewnętrznym...“

Żądania ukrócenia anarchii są zrozumiałe i słuszne. Do oceny jednak jej rozmiarów i skutków brak jest dostatecznych danych. Wiadomo jedynie, że strajk znalazł echo w postaci jednodniowego strajku demonstracyjnego w Krakowie. Strajk odbył się również w Bochni, Wieliczce i innych miastach Małopolski.

Pisma podają, że wojewoda lwowski dr. Biłyk przyjął w środę delegację miejscowej organizacji PPS i klasowych Związków Zawodowych, która przedstawiła swoje stanowisko wobec ostatnich wydarzeń.

O rozmowie delegacji z wojewodą wydano uzgodniony z władzami komunikat, którego główna część brzmi:

„Delegacja zwróciła uwagę na próby podrożeń cen produktów żywnościowych, co pozostaje w części w związku z wiadomymi wypadkami i oświadczyła, że wobec tego stanu przewidywać należy szereg akcji o podwyżkę zarobków, które musiałyby w rozwoju wypadków przybrać także charakter polityczny.“

Poza tym delegacja wyraziła opinię, że Bereza Kartuska nie może być uważana za środek do likwidowania posłałów o charakterze politycznym i prosiła wojewodę, ażeby jej opinie i żądania przedłożył czynnikom warszawskim. Poruszono również sprawę pomocy dla aresztowanych.

W odpowiedzi wojew. Biłyk oświadczył, że w związku z ostatnimi wypadkami do Berezy Kartuskiej nikt nie został wysłany, gdyż sprawcami za jej się władze prokuratorskie“.

„Wieczór Warszawski“ tak ocenia tę konferencję:

Konferencję tę należy rozumieć w sposób, że zapobiegła ona wybuchowi strajku we Lwowie, któremu nie zapobiegłoby w Krakowie i innych miastach Wschodniej Małopolski.

„Czas“ zamieszcza interesującą ujętą definicję współczesnej polskiej rzeczywistości politycznej:

W szczególności widzimy cztery „linie podziału“ według czterech problemów, które w chwili obecnej wydają nam się podstawowymi.

I tak mamy linię podziału na płaszczyźnie stosunku do nacjonalizmu. Ma my ugrupowania, stojące na gruncie narodowym, dla których Polska jest tworem historycznym, mającym do spełnienia specjalne cele, dla których polityka w Polsce musi się opierać na lu-

dziach, którzy tę odrębność uznają, którzy polskim narodowemu celom gotowi są służyć. Po drugiej stronie tej linii podziału mamy elementy narodowe, widzące w państwie li tylko instrument utrzymania porządku czy spełniania takich czy innych dezyderatów, o charakterze interesów klasowych, czy innych, którzy negują czy też nie interesują się naszymi aspiracjami narodowymi.

Drugą linię podziału znajdujemy na płaszczyźnie stosunku do religii. A więc po jednej stronie tej linii mamy tych, którzy w religii widzą pierwszorzędny czynnik i to czynnik twórczy w życiu społecznym, po drugiej czy to fanatyków ateistycznych, czy też ludzi tolerujących co najwyżej przekonania religijne, nie uznających ich roli twórczej, sprowadzających religię do sprawy prywatnej poszczególnych obywateli.

Pomiędzy zwolennikami demokracji politycznej, a czcicielami totalizmu biegnie trzecia linia podziału, znów na płaszczyźnie niezależnej od pozostałych. Na ogół utożsamia się z totalistami pewne części tak zw. obozu narodowego. Jest to pogląd z gruntu fałszywy. Totalistami są przede wszystkim komuniści, silne dążności totalistyczne widzimy na l. zw. lewicy sanacyjnej.

Wreszcie mamy podział na społecznych i gospodarczych radykałów i na ludzi społecznie i gospodarczo umiarkowanych, ewolucjonistów, którzy nie negując w zasadzie potrzeby udoskonalenia obecnych stosunków społecznych i gospodarczych widzą najlepszy sposób ich ulepszenia w ewolucyjnej poprawie istniejącego ustroju, w przeciwieństwie do radykałów, pragnących zasady tego ustroju zburzyć, aby na ich miejsce wprowadzić inny, często zgoła nieokreślony, nowy ustrój.

W dalszym ciągu autor podkreśla, że ta wielopłaszczyznowość naszego życia politycznego wywołuje rozproszenie sił i stwarza walkę niemal wszystkich ze wszystkimi. Pismo uznaje za możliwe i pożądane stworzenie obozu, który by na podstawie ideologii obejmującej wszystkie 4 płaszczyzny przystąpił do politycznej organizacji społeczeństwa:

„Zdaniem naszym najłatwiej, a równocześnie najwięcej celowo byłoby budować oboz, który by łączył podstawę narodową i religijną z demokracją i umiarem.“

Te bowiem elementy z poszczególnych „płaszczyzn“ naszego życia politycznego najlepiej odpowiadają nie tylko licznym, ale równocześnie najzdrowszym i najczynnijszym elementom naszego życia politycznego.

W naszym rozumieniu na takich założeniach oparł plk. Koc O. Z. N.“

A jeżeli tak, to czyby akces? Nie, oferta:

„Od tego czy wyrwa na wybranej drodze i czy potrafi zapewnić sobie współdziałanie tych elementów, które zasadniczo z programem takim się go dążyć zależy powodzenie jego dalszej akcji“.

„Czas“ uznaje słuszność podstawy ideologicznej OZN. Jednocześnie pisze: „czy potrafi zapewnić sobie współdziałanie... Czy potrąfi? Pachnie tarciem.“

Kościół domaga się zwrotu skonfiskowanych dóbr w Wilnie

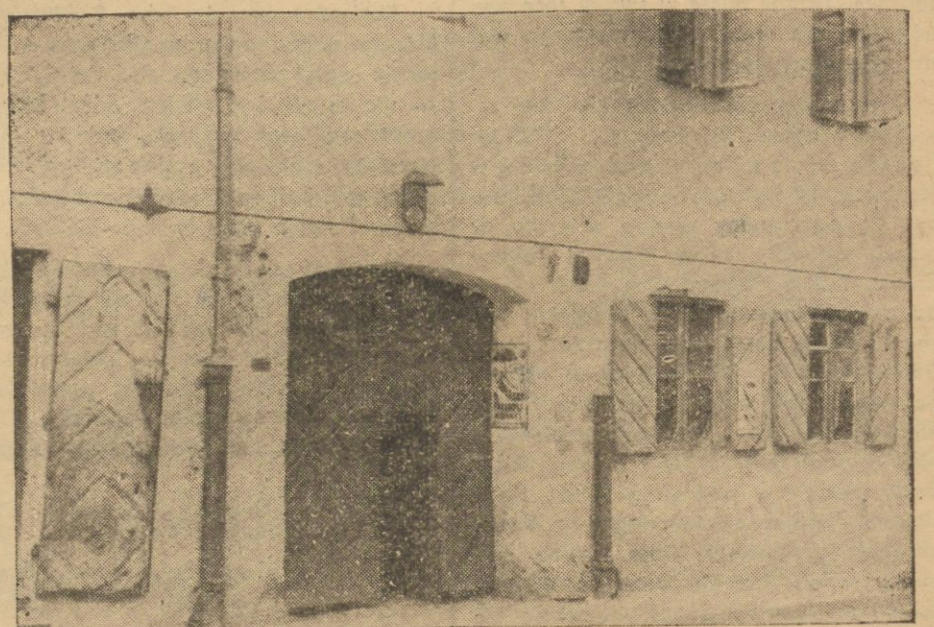
(Do artykułu na stronie 5-ej)



1. Dom klasztoru SS. Wilczynek przy ul. Niemieckiej 15.

2. Dom kościoła św. Ducha przy ul. Niemieckiej 17.

3. Dom kościoła św. Ducha przy ul. Gaona 7, w którym mieści się Bożnica Żydowska.



LISTY Z FRANCJI

„Na 1-go Maja 1938 roku“

Paryż, w sierpniu.

W Polsce mówi się bardzo mało o Wystawie Paryskiej. Społeczeństwo zainteresowane jest raczej sprawami politycznymi: Hiszpania, Chinami.

Ale ci, którzy mają oczy zwrócone na Międzynarodową Wystawę w Paryżu, zaniepokojeni są polskim pawilonem. Czy przynosi on hańbę czy chwalebę Polsce?

Pierwsze recenzje, jakie się pojawiły w gazetach potępiły nasz pawilon; teraz zaś dają się słyszeć głosy przeciwnie; recenzenci pochwalają na wystąpienie w stolicy francuskiej. Zdrowy rozsądek każe słuchać raczej tych ostatnich: są to ludzie mający większy kontakt ze sztuką.

A może przynajmniej jednemu z drugim?

Pierwsze artykuły, to było pierwsze wrażenie z wystawy.

Każdemu, kto wchodzi od strony Triadero rzucają się w oczy olbrzymie pawilony Niemiec i Sowieków. Stoją naprzeciw siebie. Francuzów ba-

wi ta ironia losu. Niemiecki dość ładny, ale banalny, nie nowego ani ciekawego; sowiecki uważam za bezwzględnie lepszy i ciekawszy: jest w nim pewien pęd ku przodowi i górze, uwieńczone kompozycyjnie przez dwie równie pełne ekspresji, lecz i nadmiernej wielkości, figury.

Przy niemieckim stoi pawilon polski. Otoczony drzewami, stosunkowo niski, rozbity na kilka brył, jest mało widoczny, niepozorny — stąd zapewne to gorzkie żale; chcę wierzyć, że na reporterów żadne względy osobiste: cisnące buty, ból głowy, niezaproszenie na otwarcie... nie wpłynęły i nie odegrały żadnej roli przy ocenie piękna naszych dzieł i pawilonu, w którym zostały wystawione. Może i szkoda, że Polska nie wystawiła jakiegś wieży Babel: widoczna byłaby zdaleka, każdy by ją zwiędzał, fotografował, chwalił... Trudno, nie było fersy.

Pierwsze wrażenie z polskiego pawilonu jest ujemne, lecz mimo to przy-

chodzimy raz drugi i trzeci. Budowla a raczej zespół budynków podoba się nam coraz bardziej, przyciąga. W naszym pawilonie czujemy spokój i ciszę. Brak tu wszelkiej demagogii i krzyku. Kilka brył architektonicznych jest związanych z sobą mile i ciekawie. Z ekspozycji zaciekawienie je dnych budzi szluka ludowa, drugich Polski Monopol Spirytusowy i jego przedstawicielka: czysta. Zwiędzające go nie nie męczy, wszystko jest lekko poćpane, nieoszałamiająco (nawet wódka). Zamiast krzyku z wiecu propagandowego, czy Sejmu (nawet polskiego) — poważne i ciche przypomnienie.

Krzyk natomiast rozbrzmiewa obok — w niemieckim pawilonie. U jego wejścia stoja dwie grube rzeźbione: kroczący brutale; wewnątrz jakaś bezduszna nuda. Niemcy stoja przed każdym landszaftem i krzyczą: heil Hitler! Ale co ma Hitler do techniki i sztuki? chociaż naprawdę...

W pawilonie sowieckim rozbrzmiewa ten sam krzyk, lecz nie hałślił nie, ale niech żyje towarzyszu Stalin! Wszyscy krzyczą; krzyczy z obrazów Woroszyłow, Tuchaczewski... przepaszam... ten ostatni nie chciał krzyżeć, fałszował nawet — zamałowali go.

Wystawienia czerwonego towarzysza — Stalina złocą się na każdym kamieniu; brak czasu jednak na czytanie; wierzymy na słowa, fakty — to głupstwo.

Pisano, że wnętrza obu pawilonów są podobne do świątyni, bazyliki — hali targowej — zgoda!

Bardzo efektowny jest pawilon egipski, szczególnie w oświetleniu; chciałoby się wtedy powiedzieć: Sezan nie otwórz się! Ale gdy rozewrzą złociste wierzchołki, w środku, gdy wejdziesz próżno szukać diamentów sztuki i techniki.

Pawilon Belgii bardzo hotelowy i luksusowy; Wielkiej Brytanii nieładny; równie brzydki Norwegii, choć zupełnie w innym stylu; wewnątrz na tomiast posiada dużo ciekawych i pięknych ekspozycji.

Mile pawilony Węgier, Rumunii, Jugosławii...

Czechosłowacja popisuje się swymi wyrobami fabrycznymi. Włochy wystawili duży i piękny pawilon urządzony ciekawie i ze smakiem.

Poza tym bardzo dużo pawilonów francuskich, przeważnie niekończących. Jest więc miłutki pawilon Luwru (są dwa Luwry: muzeum i maga-

zyn; w tym wypadku jest aktualny ten drugi). A więc w tym miłutkim budyneczku wystawiono kilka ubrań męskich, fraków i kilkadziesiąt damskich sukien. Darmo poszukiwałyby tam czegoś dla siebie żony zjadacza chleba; wszystkie suknie są z najszybszych materiałów, luksusowe, piękne, estrawaganckie.

Niedokończona jest dzielnica kolonialna, lecz mimo to dostępna dla zwiedzających. „Wystawiono“ tu również ludzi: różne rasy Murzynów, Arabów, którzy popisują się biegłością w swoim zawodzie: szyją buty, robią płótno, rzeźbią, kuja...

Będzie również dużo pawilonów poszczególnych dzielnic Francji: Alzacji, Normandii, Bretanii...

Francuzi naprawdę godni są podziwu. Wystawa zakrojona jest na skalę kolosalną, tym większą, że czas dzisiejszy, bardzo niespokojny, nie sprzyja tego rodzaju imprezom. To też pozostało bardzo dużo do zrobienia. Praca wre na całym terenie wystawy. Robotnicy zarabiają wspaniale i w obawie przedkiego utracenia zarobków strajkują. Jak dobrze pójdzie, to przed zimą wystawa będzie skończona i 1 maja 1938 r. prezydent Leb-

Dwaj generałowie chiński i japoński

DOHARA.

General japoński, urodzony w 1883 roku w Okayama-Ken. Dyplom ukończenia wyższej szkoły wojennej w Tokio otrzymał w roku 1912. W sferach wojskowych uchodził za specjalistę od zagadnień chińskich i mongolskich. Mianowany szefem tajnego wywiadu armii w Kwatung odegrał wybitną rolę przy utworzeniu cesarstwa Mandżukuo w roku 1931. W tym samym roku udało mu się przekształcić administrację lokalną Mukdena w prowizoryczny rząd prowincjonalny, poczym zaproponował tron nowo utworzonego państwa potomkowi dynastii mandżurskiej, Pu-Yi. Ostatecznie 18 lutego 1932 roku udało mu się dokonać proklamacji niezawisłego cesarstwa Mandżukuo.

W latach 1932—1936 podróżował w prowincjach mongolskich Chin Północnych, starając się ugruntować wpływy ja-

pońskie w Sueiyuan i Czahar. W działalności tej spotkał się jednak ze skutecznym oporem dwóch generałów chińskich: Feng-Yu-Hsiang i Fou-Tso-Yi. W Hopei udało mu się uczynić narzędziem swej polityki generała Jin-Yu-Keng.

Odwolany w ostatnich czasach do Tokio, został mianowany członkiem najwyższej rady wojennej państwa.

FENG-YU-HSIANG.

General chiński, urodzony w roku 1880 w Chao-Hsien w prowincji Anhwei. W roku 1922 zajmował on stanowisko generalnego gubernatora w Honan. W dwa lata później zorganizował zamach stanu, skierowany przeciwko prezydentowi Tsao-Kun. W roku 1926 wycofał się z życia politycznego i opuścił kraj, udając się do Rosji Sowieckiej. W ubiegłym roku powrócił z zagranicy i został mianowany wicepremierem i ministrem spraw wojskowych.

W czerwcu 1922 został wykluczony z Kuomintangu i musiał wycofać się ze wszystkich zajmowanych przez siebie stanowisk na skutek rewolty przeciwko centralnemu rządowi nankińskiemu. W roku 1930 został ponownie aresztowany za udział w przygotowywaniu rebelii.

W grudniu 1931 obrano go z powrotem do centralnego komitetu wykonawczego partii nacjonalistycznej. Na tym stanowisku zwalczał skutecznie Japończyków w prowincji Czahar.

W chwili obecnej zajmuje on stanowisko wice-przewodniczącego komisji spraw wojskowych i ma zostać mianowanym dowódcą oddziałów chińskich na froncie północnym. Jego zdolności strategiczne mają w Chinach wyrobioną markę. Pod względem poglądów politycznych można o nim powiedzieć, że tworzy lewe skrzydło w łonie Kuomintangu; z Czang-Kai-Szekiem znajdował się w nader częstych załagach.

Skazanie adwokata za oszustwo w Krakowie

Sąd Apelacyjny w Krakowie rozpatrywał sprawę karną adw. Eugeniusza Funnarskiego z Wojnicz, który wyrokiem Sądu Okręgowego w Tarnowie skazany został na rok więzienia za oszukiwanie klientów przez pokazywanie im przychylonych wyroków w procesach i inkasowa-

nie za to wysokich honorariów, podczas gdy w rzeczywistości kiljenci dowiadawali się po niwczasie, iż sprawy przegrali. Sąd Apelacyjny zmniejszył karę do 10 miesięcy więzienia oraz utratę praw obywatelskich i honorowych na lat 5.

Znęcały się nad niemowłętami by pobudzić większą ofarność

Na ul. Brackiej w Warszawie przechodnie zwróciły uwagę na dwie nędznie odziane kobiety, proszące o wsparcie. Obie trzymały na rękach niemowlęta, żałośnie płaczące. Po obserwacji okazało się, iż żebraczki, by wzbudzić większą ofiarność, kłuli niemio-

włeta szpilkami. Wezwano policjanta i kobiety przeprowadzono do komisariatu. Są to żądowode żebraczki: 30-letnia Agnieszka Walczykowa i 31-letnia Stefania Fiszmanowa (obie Krochmalna 31). — Osadzono je w areszcie.

Zawinał się w prześcieradło i co z tego wypadło

Onegdajszej nocy do swego mieszkania w osadzie Żabki pow. warszawskiego zakradł się, chcąc przestraszyć żonę 32-letni Antoni Górecki. Górecka, słysząc podejrzane szmery w nieoświetlonym pokoju, uciekła ku chennym wejściem i zaalarmowała zamieszkałego w sąsiedztwie gajowego Władysława Jagiellę.

W chwili, gdy Górecka wraz z uzbrojo-

nym w dubeltówkę Jagiellą weszli do mieszkania, Górecki wyszedł naprzeciwko nich zawiąnięty w prześcieradło.

Jagiellę sądząc, że ma przed sobą złodzieja, wystrzelił dwukrotnie z dubeltówki. Jedną z strzał trafiła Góreckiego w lewą pierś, przebijając mu płuco. Rannego w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala Przem. Pańskiego.

Nawet w więzieniu popełniał defraudacje

B. nauczyciel Władysław Pilecki osadzony został w więzieniu łódzkim za defraudację pieniędzy szkolnych oraz za bigamię. Ponieważ jako więzień zachowywał nie nienagannie, władze więzienne powierzyły mu pracę w kancelarii więziennej.

Po pewnym czasie Pilecki zaawansował, gdyż powierzono mu załatwianie spraw kasowych. Praca Pileckiego polegała na przekazywaniu pocztą sum nale-

żnych wierzycielom sądowym. No-o-yczny defraudant nie umiał zwalczyć pokusy. Mając do dyspozycji takie źródło dochodów, rozpoczął wysyłkę pieniędzy na adresy swych znajomych. W ten sposób w krótkim czasie poszkodził on skarb państwa na kilka tysięcy złotych.

Gdy oszust poczuł kruchy grunt pod nogami, wyszedł pod jakimś pretekstem z więzienia, by już nie powrócić. Po odebraniu pieniędzy od swych znajomych ułożył się w Tczewa.

Zaopatrzone w gotówkę przez kilka miesięcy ukrywał się przed okiem władz policyjnych, aż wreszcie został ujęty osadzony z powrotem w więzieniu. Tym razem w roli zwykłego więźnia w celi, pod stałym dozorem.

Przez sąd okręgowy w Starogardzie Pilecki został skazany za defraudację popełnioną w więzieniu na 1 rok i 10 miesięcy więzienia.

Sąd apelacyjny zmniejszył mu karę do 1 roku i 6 miesięcy więzienia.

Jubileusz policjantki amerykańskiej

U schyłku sierpnia miss Kate O'Conner obchodziła srebrny jubileusz swej służby w policji amerykańskiej. Było to przed ewierś wiekiem w okresie strasznego trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło San Francisco. Wówczas władze amerykańskie, zdając sobie sprawę, że w obliczu niebezpieczeństwa nie mogą one samy policjanci, postanowili wysłać 3 amerykańki w charakterze kobiecego patrolu policyjnego. Na czele tej trójki była miss Kate O'Conner, która stała się pionierką kobiecej służby bezpieczeństwa w USA. Wielokrotnie uczestniczyła ona w wyprawach bandyckich, w walczących i sensacyjnych mordach i grabieżach, które pajały serca i opłoty prywatne życie największych metropolii świata. W walkach tych o prawo i sprawiedliwość miss Conner była czterokrotnie ranna, lecz zawsze po wyjściu ze szpitala z podwójną energią przystępowała do oddania swych usług bezpieczeństwu publicznemu. Z okazji jubileuszu odbyło się w San Francisco wielkie przyjęcie, na które przybyło około 200 osób ze świata urzędowego i towarzyskiego. Depesze nadesłał również prezydent Roosevelt oraz wielu wybitnych dostojników państwowych.

Miss Kate O'Conner cieszy się w Stanach Zjednoczonych wielką popularnością.

Ilu ludzi sledzi za kratami

Istniejąca przy Lidze Narodów międzynarodowa komisja więziennictwa zwróciła się do wszystkich państw o podanie ilości osób przebywających w więzieniach. Z otrzymanych odpowiedzi 88 państw, notujemy dziś za prasą francuską kilka najważniejszych. I tak poza krajami skandynawskimi, gdzie jak np. w Norwegii szereg więzień stoi od lat pustkami i ostatnio zostało przekształconych na zakłady lecznicze, najmniejszą ilość więźniów poszczególnie się może Anglii, w której stosunek przebywających w więzieniu do ogółu ludności wynosi 29,9 na 100,000. W Polsce na 100,000 mieszkańców przypada 150 więźniów. W ostatnich czasach, stosunek ten wzrósł. W Niemczech na każde 100,000 przypada 157 więźniów. W Hiszpanii tej nie uwzględniono zatrzymanych w obozach koncentracyjnych. Maleńka Litwa zbliża się do granicy rekordów, trzymając za kratami 162 obywateli na każde 100,000. Estonia bije ponury ten rekord cyfrą 276 więźniów na każde 100 tys. wolnych obywateli.

„Kochani bracia połączcie się“ Krwawy ślad na arenie

Niezwykła tragedia miłosna, godna pióra wytrawnego pisarza i psychologa, wydarzyła się w Denver w stanie Colorado. Dwaj bliźnięta Henry i Tommy Charkey żyli ze sobą w idealnej zgodzie przez 30 lat życia. Od kołyski, poprzez lata złotego dzieciństwa, okres szkolny i studia uniwersyteckie spłodziło się życie obu braci najszerzej miłością, wzajemnym zaufaniem i wzajemnym zaufaniem. Po ukończeniu studiów razem poświęcili się praktyce adwokackiej i w Denver słynęli jako znakomici cywilści.

Obopólna miłość, która miała również swój wyraz w odnajmowaniu wspólnego mieszkania została w pewien wieczór sierpniowy głęboko wstrząśnięta. Podczas gościnnego występu jednego z wielkich cyrków amerykańskich obaj bracia zakochali się w świetnej artystce Bessie Bolts. Niezajęci stali się już gorliwymi adoratorami młodzieńczej cyrkówki, wykonującej na trapezach niezwykłe ewolucje. Do hotelu, w którym zamieszkała Bessie, młodzieńcy przysyłałi olbrzymie bukiety kwiatów, w ślad za którymi szły owoce, wina i prezenty. Panna Bessie, która ignorowała wszelkie okazywane jej objawy zainteresowania, tym razem jednakże nie mogła odrzucić ponętnych propozycji małżeństwa. Trudny miała w swojej ręce wybór, tym nie mniej postanowiła go rozstrzygnąć sprawiedliwie.

Tymczasem obaj bracia stali się zaciętymi wrogami. Rozeszły się ich drogi i dawna zażyła miłość przeobraziła się w nienawiść. W połowie sierpnia, kiedy odbył się pożegnalny występ w cyrku, w lożach zasiadli znów Henry i Tommy Charkey. Z podziwem wpatrywali się w budzące grozę ewolucje drogiej i kochanej Bessy. Bessy tymczasem zawisła na trapezie i z pod kopuły cyrku swymi oczyma wpatrywała się w liczną rzeszę ludzką. Miał teraz nastąpić najefektowniejszy popis zręczności i odwagi. Nogi Bessy miały w powietrzu spleść się z dłońmi również zakochanego w Bessie akrobata cyrkowego Rusta. Tegoż wieczoru jednak Rust pracował na wysokości 80 metrów z niezwykłym zdenerwowa-

run będzie mógł spokojnie przeciągać wstążkę.

Tym opóźnieniem tłumaczy się stosunkowo mała ilość zwiedzających; to znaczy, że zwiedzających jest dużo, ale powinno być jeszcze więcej. Przyczyną naprawdę nie warto zawodzić. Wystawy urządząją bardzo dobrze, gdyż główną ich troską jest nie własne zadowolenie, a zadowolenie turysty, zwiedzającego, wszystko jest na jego prośby (u nas mówi się — rozkazy). Nie zdzierają z niko go ostatniej skóry.

Wspaniałe wrażenie robi wystawa w nocy, w oświetleniu sztucznym. W kolorowym świetle reflektorów cudnie wyglądają drzewa, mieni się barwami Sekwana, wieża Eifel staje się niematerialna niemal, powiewają na wietrze rozliczne chorągwie...

A gdy wyszłeli w niebo rakietą, rozprysnę się rubinowym ogniem, diamentami pływają w dół na oczarowane tłumy, wsiąka w ciemność... a za nią leci druga, trzecia, dziesiąta... jedna piękniejsza od drugiej... wszystkie fontanny biją w górę, szumią różnobarwną wodą...

Wówczas pierwsza rozpiera jakąś radość ogromna, niewysłowna, radość z piękna...

Zenobiusz Strzelecki.

waniem. W pewnej chwili stracił wątek skomplikowanej ewolucji, linę przerzucił w przeciwnym kierunku i sam zawisł nad płótnem cyrku. Ta sekunda bierności wystarczyła, by młodzieńcze ciało Bessy, nie posiadające oparcia o dłoń Rusta, runęło w dół. Dech zamarł w oczach publiczności. Na arenie zasypały jasnym piaskiem, wykiłwł czerwony ślad krwi. — Dookoła zebrała się masa publiczności, a przywołany lekarz stwierdził rozbić czaszki. Z pośród olczających Bessę tłumów wyrwali się dwaj dobrze nam znani

blizniacy. Schylił się nad ciałem artystki, która w przedśmiertnym skurczu otworzyła oczy, rozglądając się dookoła, a ujrzawszy adwokatów powiedziała im ostatnie już słowa:

„Kochani bracia... połączcie się“.

Wśród śmiertelnej ciszy zgłosił życie młodej sławy cyrkowej. Na jej grobie wykiłwł stos kwiatów, z pośród których przepięknie prezentował się wieniec, na którego szarfie wypisane były następujące słowa: „Naszej nieodżałowanej gwiazdy cyrkowej — pojednani bracia“.

Proces o zniesławienie wyższych urzędników w Warszawie

W Warszawie toczy się od kilku dni proces o zniesławienie wyższych urzędników.

Pierwszym ze świadków na przedwczorajszej rozprawie przeciwko sprawcom artykułów zniesławiających szereg wyższych skarbowców — był dyrektor dep. Akcyz i Monopoli. Węgrzynowski, były dyr. biura personalnego w Ministerstwie Skarbu.

Stwierdza on, że dyr. Rządiewicz, którego oskarżona prasa pomawia o ukrywanie części akt w sprawie Michalskiego, — nic tu nie był winien. Akta, których część chwilowo zaginęła, były w Ministerstwie, a niektóre z nich zaginęły chwilowo w „bałaganiku podręcznym“, jak nazywał swoją etażerkę mjr. Zieliński.

Następny świadek dyr. Koszko, który przez dziesięć lat stał na czele dep. podatkowego stwierdza iż był on zawsze zwolennikiem zasady: „nie płatnicy dla urzędu tylko urzędnicy dla płatników“. Konsekwentnie ją przeprowadzał i, w wy-

jątkiem dyr. Galsiera, wszyscy ją uznawali i stosowali się do niej.

Przechodząc do sprawy Zakładów Ostrowieckich, w której rolę dyr. Lubowidzkiego była ostro krytykowana przez oskarżone pisma, świadek katagorycznie oświadcza, że sprawa ta była rozstrzygnięta na łącznie z wiceministrem Stanisławskim.

Dalej świadek zatrzymuje się szczegółowo na kwestii: w jakich wypadkach wolno i należy przeprowadzać rewizję skarbową w mieszkaniach prywatnych bądź też apartamentach prywatnych, połączonych z lokalami służbowymi.

Świadek wyznaje zasadę, że takie rewizje dopuszczalne są tylko w wypadkach ostatecznej konieczności. Rewizja u dyr. Suryna była oparta na nielegalnej podstawie i dlatego ją przerwano. Za wysoce niewłaściwą uważa świadek również fakt dokonania rewizji w sypialni dyrektorki szkoły, połączonej z lokalem szkolnym, przez który musieli przechodzić urzędnicy skarbowi.

Dalej zeznają: nac. Izby Grodzkiej Lipiński oraz nac. wydz. karnego Min. Skarbu, b. sędzia śledczy Połch.

Ten ostatni świadek ustala, iż akta, których szukano w ministerstwie, po kilku dniach się odnalazły, a zresztą, świadek miał u siebie w domu dostowny odpis tych właśnie papierów zaginionych.

Po przerwie obiadowej zeznawali: b. dyr. Izby Skarbowej w Lublinie, a obecne Izby Odwoławczej Szacunkowej w Warszawie, Grabski i urzędnik skarbowy Sidor, który dokonywał rewizji Łuszczar- ni Rzytu w Gdyni.

Odpiera on wszystkie zarzuty stawiane przez prasę dyr. Lubowidzkiemu. Jedynie w kwestii Zakładów Ostrowieckich świadek odmawia odpowiedzi na pytania stron, usprawiedliwiając swoje milczenie obowiązkiem zachowania chwilo- wej tajemnicy wobec wznowienia śledztwa w tej sprawie, w której właśnie na się odbywać dalsze przesłuchanie świadków.

Św. Włzgard z wydziału opłat stempowych opowiada o tworzeniu pewnych płatników podatku spadkowego. Jedną z takich należności, wynoszącą 85 tys. zł, według relacji świadka, dotychczas nie wpłynęła do kasy skarbowej.

Opowiada nadto, że jeden z jego kolegów mówił mu, jak to urzędnicy skarbowi, nabywając na świętyni warunkach działki pod Wilanowem. Niektórzy mają po 8 działek. Padają nazwiska wyższych urzędników skarbu, a raczej byłych dygnitarzy. Po bliższej analizie jednak tego zeznania, dokonanej przez oskarżycieli prywatnych, sprawa ta wygląda mniej ponuro. Np. okazują się z wymiany pytań i odpowiedzi, że dyr. Lubowidzki, posiadający tam jedną działkę, nabył ją od Banku Rolnego.

Następnie staje przed Sądem świadek Kucharczyk, były urzędnik skarbowy, wydany za służby, który powołując sądowi plotki podsłuchane w pokoju dla świadków. Wywołują one jednak echo na ławach adwokackich i stają się podkładem do wniosku jednej ze stron o konfrontację mra Zielińskiego ze świadkiem.

Aresztowanie 15-letniego herszta złodziei kolejowych

Ze względu na prowadzone roboty przy budowie tunelu na stacji Piastów, wszystkie pociągi, idące po tej linii w obu kierunkach, zwalniają bieg podczas przejazdu przez tę stację. Z okoliczności tej skorzystał natchymiasł miejscowi złodzieje, którzy, zorganizowani w bandę, okradali pasażerów z czapek, kapeluszy i różnych przedmiotów leżących na półkach.

Banda była jednak dość długo nieuchwytna, grasowała bowiem w różnych

porach dnia. Zdwojono więc czujność i zarządzono obserwację.

Wczoraj strażnicy kolejowi ujęli na gorącym uczynku kradzieży 2 rabusiów: herszta bandy, 15-letniego Jerzego Złotkowskiego (Kawęczyńska 31), który przebywał w Piastowie na leńisku, oraz 14-letniego Stefana Sasa (Piastów, Winiarskiego 16). Obu małoletnich przestępców przeprowadzono na posterunek w Piastowie, gdzie po spisaniu protokołu, zostali zatrzymani.

9-letni chłopiec zastrzelił dwóch rówieśników

W gajówce leśnictwa Radoszowice w pow. koneckim 9-letni syn gajowego Aleksy Gielec, korzystając z nieobecności rodziców, którzy poszli do kościoła, nabił karabin ojca i strzelił do swych rówieśników 12-letniego Bronisława Bed-

narskiego i 7-letniego Sylwestra Wychowacza, którzy stali w odległości około 3 metrów.

Bednarski został zabity na miejscu, a Wychowalec zmarł tego samego dnia

Artysta i strażak

Zapalenie papierosa przedmiotem rozprawy sądowej

Niezwykła sprawa o obrazę funkcjonariusza podczas pełnienia obowiązków służbowych wpłynęła do oddziału Sądu Grodzkiego w Warszawie.

Oskarżonym jest znany warszawski artysta rewiowy S., którego pociągnięto do odpowiedzialności karnej za obrazę strażaka będącego na służbie. Proces ten wynikł na

tle incydentu, który rozegrał się za kulizami teatru „Narodowego“. Artysta S. wbrew obowiązującemu zakazowi palił papierosa, a strażak czuwający nad bezpieczeństwem ogniom wywrócił mu na to uwagę. Doszło do sprzeczki, w czasie której artysta obraził mial strażaka.

Z książek pochodzi
Inteligencja narodu.
A. Semp.
WYSYŁKA NA LETNISK
Wilno, Jagiellońska 16
Czytelnia Nowości
Wielki wybór książek
Nowe, klasyczne, lektura szkolna,
naukowe i w obcych językach
Czynna od 12—18. Warunki przystępne

Kościół domaga się zwrotu skonfiskowanych dóbr

Zarządowi Miasta, Szpitalowi św. Jakuba, Wydziałowi Sztuk Pięknych, Ośrodkowi Zdrowia i t. d. grozi eksmisja

W związku z ustawą z dnia 14 go kwietnia 1937 r. o dobrach skonfiskowanych przez b. rządy zaborcze uczestnikom walk o niepodległość i będących w posiadaniu związków samorządowych, następujące organa kościoła rzymsko-katolickiego wystąpiły o zwrot mienia pozostającego w posiadaniu gminy m. Wilna:

1) Zakon O. O. Karmelitów Bosych o posesję przy ul. Wielkiej 46.

2) Kuria Metropolitalna o posesję szpitala św. Jakuba.

3) Kuria Metropolitalna o posesję przy ul. Dominikańskiej 2.

4) Zakon O. O. Pijarów w Krakowie o posesję przy ul. Dominikańskiej 2.

5) Zakon O. O. Franciszkanów o posesję ul. Trockiej (mury Franciszkańskie).

6) Kuria Metropolitalna o posesję przy ul. św. Anny 4.

Kuria Metropolitalna i wspomniane zakony chcą skorzystać z uprawnień jakie powołana wyżej ustawa przewiduje dla uczestników walk o niepodległość, złożyli pozwy do sądu przeciwko Miastu o zwrot tych posesji, które blisko sto lat temu w drodze reskryptów cesarskich zostały za konom skonfiskowane i przekazane gminie miejskiej.

Gmachy szpitala św. Jakuba należały niegdyś do zakonu O. O. Dominikanów, którzy prowadzili przy klasztorze szpital.

W sprawozdaniach b. Komisji Szpitalnej z początków XIX wieku czytamy:

„W roku 1808 b. Litewski Wojen ny Gubernator osobiście przekonał się o złym stanie generalnego szpitala w klasztorze XX. Dominikanów Łuki skich, gdzie chorzy i kalecy nie mieli należytej opieki zarówno pod względem wiktów jak i zaopatrzenia w lekarstwa. Szczególnie zaś braki ukazywały się w zachowaniu czystości i porządku w pokojach, bieliźnie, w przewietrzaniu i w tym podobnych sprawach tak bardzo koniecznych dla ulżenia

cierpiącej ludzkości“.

W dniu 28 marca 1808 roku powołana przez gubernatora Komisja Szpitalna wyjechała do szpitala z zarządzeniem XX. Do minikanów i przekazała go bezpośrednio opiece i administracji Sióstr Miłosierdzia.

Jednocześnie postanowiono tytułem odszkodowania — „oddać Dominikanom kwotę 4000 zł. znajdującą się u nich na procentach, a należącą do Funduszu Szpitalnego“.

— „wypłacać zakonowi corocznie na egzekwie za dusze zmarłych po 45 rubli, i wreszcie kosztem Urzędu wy murować ściany oddzielające klasztor Dominikanów od szpitala“.

W ten sposób OO. Dominikanie otrzymali ekwiwalent za odebrany im szpital. W roku 1844 po kasacie zakonu OO. Dominikanów rząd rosyjski przekazał szpital św. Jakuba Magistratowi Wileńskiemu.

Również do zakonu OO. Dominikanów — zdaniem Kurii Metropolitalnej — należały gmachy przy ul. Dominikańskiej 2 — obecna siedziba Zarządu Miejskiego.

Według wykazu hipotecznego księgi wieczystej Nr. 2562 posiadała ta figurę, jako własność miasta Wilna. Tymczasem wpłynęły dwa pozwy o to samo dobro do czasu — Kurii Metropolitalnej i zakonu OO. Pijarów w Krakowie. Twierdzą ci ostatni, iż — „według danych historycznych Ojciec nasi w Polsce przedrozbiorowej nabyli od OO. Dominikanów na własność „Kamieniec Pieczętkowski (róg Dominikańskiej i Trockiej) w roku 1777, która wraz z parcelą została skonfiskowaną naszemu zakonowi po roku 1832 przez b. zaborczy rząd rosyjski, a obecnie jest w posiadaniu Zarządu Miasta Wilna“.

Petition podania jest bardzo krótkie, — „Wzywamy W. P. w terminie do 1 września do zwrotu wyżej wymienionej posiadłości, lub wypłacenia ekwiwalentu po obopólnym porozumieniu się“.

Jak w praktyce wyglądałaby sprawa rewindykacji domów pokościelnych w Wilnie

Tak się złożyło, że wszystkie posesje będące przedmiotem procesów rewindykacyjnych służą naszemu miastu od wielu lat, jako zakłady wyższej użyteczności publicznej. Tego rodzaju instytucje poświęcone służbie publicznej stoją zazwyczaj w hierarchii potrzeb zbiorowych na naczelnym miejscu. Nie można zaprzeczyć, że do tej kategorii należy szpital miejski św. Jakuba, który od wielu lat służy cierpiącej ludności miasta

Równie doniosłym celem higieny społecznej służy „Ośrodek Zdrowia“ mieszczący się w domu przy ul. Wielkiej 46, do którego zgłosił swe pretenzje Zakon Karmelitów Bosych.

Gmach przy ulicy Dominikańskiej 2, wzięto w ogień krzyżowy OO. Pijarów i Kurii Metropolitalnej — jest siedzibą głównego Zarządu Miejskiego i Centrali Miejskiej Straży Pożarnej.

Posesja przy ul. św. Anny, co do której miasto nie nabyło jeszcze formalnego prawa własności zajętą jest częściowo przez wojsko, częściowo przez Wydział Sztuk Pięknych USB.

Jak widzimy rewindykacja wymienionych obiektów na rzecz Kościoła pociągnęłaby za sobą nieobliczalne szkody nie tylko natury materialnej, gdyż cały szereg instytucji społecznych straciłoby w ten sposób podsta wę egzystencji.

Oczywiście spotkać się można z zarzutem, że potrzeby kultury religijnej go również zasługują na uwzględnienie nie może w większym jeszcze stopniu niż potrzeby społeczno-gospodarcze — że władze kościelne w Wilnie za mało mają pomieszczeń na prowadzenie akcji religijnej, charytatywnej, organizacyjnej i t. d.

Okazuje się, że na ogólną ilość około 40 domów będących własnością Kapituły, kościołów i zakonów katolickich (nie licząc klasztorów i plebanii) zaledwie około 5 kamieniec przeznaczonych jest na potrzeby kultury — reszta, a więc około 90 proc. domów stanowi typowe kamienice czynszowe, wynajmowane od suteren aż po poddasze na prywatne mieszkania, sklepy, kawiarnie, restauracje, kantory wymiany pieniędzy i t. d. Nie

sposób w tym miejscu wyliczyć wszystkich adresów — poczynając od ulicy Zamkowej, która w połowie niemal należy do Kapituły Wileńskiej dalej mamy domy kościelne przy zaułku Oranżeryjnym, św. Michalskim, Bernardyńskim, ulicy św. Janki, Żydowskiej, Niemieckiej, Wielkiej, Główna, Ostrobramskiej, Mostowej, Rudnickiej i t. d.

Można by było przypuszczać, że do bór lokatorów w domach kościelnych opiera się na jakichś określonych kryteriach wyznaniowych czy też charakterystycznych. Zajrzałem do spisu lokatorów domu S. S. Wyztek przy ul. Żydowskiej 13 — czytamy: pp. Marzec, Zlatkin, Feldman, Glezer, Cyplin, Gordon, Szejder i t. d. Podobne nazwiska spotykamy na szydach sklepów i w spisach lokatorów w domach kościelnych przy ul. Wielkiej Niemieckiej i Rudnickiej. Tylko ulica Zamkowa w swej części kapitulnej jest reprezentacyjnie aryjska.

Niewątpliwie względy charytatywne też nie przyswierały właścicielom kościelnych nieruchomości przy udzieleniu lokalu kantorowi wymiany pieniędzy „Braci Szeskin“ — Wielka 40 w domu kościoła Katedralnego i wielu sklepom żydowskim przy ulicy Niemieckiej i Rudnickiej.

Powyższe przykłady ilustrują dobitnie, że tak Kapituła jak i poszczególne kościoły i klasztory traktują swoje domy dochodowo posługując się wyłącznie kryteriami handlowymi z jedynym li tylko wyjątkiem w stosunku do kamienicy przy ul. Główna 7 — rzeczywiście poświęconej sensu stricte kulturowi religijnemu — jest to dom kościoła św. Ducha, w którym mieści się Bożnica Żydowska.

Wydaje się, że wobec takiej dyspozycji majątkiem kościelnym władze duchowne nie zasługują na to, aby ustawa państwowa dawała im tak szerokie uprawnienia rewindykacyjne w stosunku do mienia, które będąc w posiadaniu samorządów terytorialnych stanowi dzisiaj wspólną własność wszystkich obywateli i służy najistotniejszym potrzebom społecznym miasta.

Faktem jest, iż z pałacu przy ul.

św. Magdaleny wpłynął do Sądu Okręgowego w Wilnie wniosek o przyznanie praw ubogich w omawianych procesach rewindykacyjnych. Wniosek ten w kilku wypadkach został uwzględniony. Natomiast gmina Wileńska, która niewątpliwie jest uboższą od Kościoła w swoich sprawach sądowych musi ponosić wszelkie opłaty i koszty.

Samorząd Wileński nie stać na budowę nowych gmachów szpitalnych, ośrodków zdrowia i ratusza na umieszczenie biura Zarządu Miejskiego, a tym bardziej nie może sobie pozwolić Miasto na płacenie wieczystych czynszów dzierżawnych od wynajmowanych lokali. Wiemy dobrze, że w granicach swego skromnego budżetu Zarząd Miejski nie jest w stanie prelimitować dostatecznej ilości kredytów na wet na inwestycje konieczne jak: budowę głębokich nawierzchni, regulację ulic i zakładanie instalacji wodociągowej — kanalizacyjnych.

W tym stanie rzeczy zamach na ubogie mienie gminy Wileńskiej ze strony władz Metropolitalnych i zakonnych z tytułu urawnień z przedłużeniem lat, godzi w interes obywateli naszego miasta.

Stop.

Dopisek Redakcji:

Powyższe uwagi otrzymujemy ze sfer zbliżonych do Zarządu Miejskiego. Rozumiemy, że Gmina Miejska, której agendy mieszczą się przeważnie w różnego rodzaju budynkach skonfiskowanych przez zaborców, znalazła się w wyjątkowo trudnym położeniu wobec rewindykacji. Z jednej strony Jodko-Narkiewicz, z drugiej Kuria Metropolitalna i szereg klasztorów. Jednakże naszym zdaniem należałoby wziąć pod uwagę przede wszystkim stronę prawną, a nie tylko względy (bardzo ciekawe zresztą) wyliczone w artykule. Jeżeli Kuria Metropolitalna ma formalne prawo domagać się rewindykacji nie można żądać aby tych praw się zrzekała. Jako instytucja, a nie prywatny człowiek, poprostu nie może tego zrobić, bez narazięcia się na zarzut zbyt małej dbałości o subwencje majątku. W informacji zaś którą za mieściliśmy bezprawność roszczeń kościoła bynajmniej nie została uplastyczniona.

W sprawie tej powinniśmy zabrać głos przede wszystkim fachowcy prawnicy. Być może ustawa o rewindykacji dóbr skonfiskowanych nie wyrzyna krytyki w zestawieniu z życiem praktycznym, no ale w takim razie trzeba zmienić ustawę, a nie domagać się od zainteresowanych, aby korygowali błędy prawa w drodze darowizny.

Przed meczem w Lublinie

Piłkarzy WKS Śmigły czeka jeszcze jeden egzamin. W niedzielę wilnianie walczą będą w Lublinie z miejscową Unią. Drugie spotkanie o wejście do Ligi może dla WKS Śmigły skończyć się fatalnie, bo jeżeli Śmigły przegra, to w takim razie nie będzie już miał nic do powiedzenia w następnych meczach.

Po przegranej meczu z Polonią zgłosił nieco nadzieję Wilna na wejście do Ligi, zwłaszcza, że forma piłkarzy naszych pozostawała bardzo wiele do życzenia. Drużyna grała najgorszy mecz w sezonie. Nie ulega wątpliwości, że gdyby wstawiony został atak Ogniska to Wilno zdobyło by dwa cenne punkty i Polonia wyjechałaby z kwadrą miną.

Jest nadzieja, że forma poprawi się. Ale czy WKS Śmigły potrafi wygrać w Lublinie, to wielki znak zapytania. Trzeba wierzyć, że tak, ale jeżeli atak nie przesłanie bawić się z piłką i jeżeli nie nauczy się nareszcie dobrze biegać i umiejętnie ustawiać się do piłek, to w takim razie Lublin wygra. A wówczas pozostałe mecze nie będą miały żadnego sportowego znaczenia.

W drużynie WKS Śmigły trzeba koniecznie wprowadzić pewne zmiany, dotychczas skład. Naszym zdaniem, w Lublinie powinien grać w ataku Osesik, który uchodzi za jednego z najlepszych strzelców. W każdym bądź razie, jeżeli Śmigły zagra tak samo jak z Polonią, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że mecz przegra.

Trzeba mieć więcej spokoju i zimnej krwi. Trzeba mieć trochę zmysłu piłkarskiego i nie grać wówczas, gdy jest silny wiatr piłkami górnymi, albo gubić się pod samą bramką. Są to błędy nie do darowania. Błędów takich popełniać nie można. Za takie błędy płacić się przegrana.

J U Ż J U T R O

rozpoczynamy druk sensacyjnej powieści

Konrada Trańki p. t.

»ZEMSTA«

Konkurs na prace radioamatorskie

Komitet Wystawy „Radio dla miasta i wsi“ ogłasza konkurs na prace radioamatorskie.

Warunki konkursu.

§ 1.

Każdy radioamator ma prawo nadać na ręce Komitetu Wystawy „Radio dla miasta i wsi“ — Wilno, Mickiewicza 22, swoją pracę z zakresu radiotechniki. Udział w konkursie jest bezpłatny. Ciekawskie eksponaty będą wystawione podczas wystawy „Radio dla miasta i wsi“.

Za prace radioamatorskie uważane będą:

- a) stacje nadawcze amatorskie i doświadczalne,
- b) odbiorniki lampowe wszelkich typów,
- c) odbiorniki kryształkowe wszelkich typów,
- d) poszczególne części aparatów radiowych,
- e) przyrządy pomiarowe,
- f) narzędzia i urządzenia pomocnicze,
- g) projekty i pomysły teoretyczne (opisy i rysunki).

§ 3.

Prace mogą być wykonywane przy użyciu części fabrycznych, jednak wyróżniane będą eksponaty do których montaż zastosowane są części wykonane własnoręcznie.

§ 4.

Komitet nagrodzi najlepsze prace sumami pieniężnymi. Ogólna kwota nagród wynosi 400 i podzielona będzie następująco:

- 1 nagroda — 100,
- 2 nagrody po 50,
- 2 nagrody po 25,
- 10 nagród po 15.

Poza nagrodami pieniężnymi przewidziane są wyróżnienia zapomocy dyplomów honorowych.

§ 5.

Nagrody przyznane będą na podstawie opinii jury wyznaczonego przez Komitet Wystawy za:

- a) pomysłowość, b) zalety elektryczne i praktyczne i c) precyzję wykonania.

Nowoczesna szkoła stanie na ul. Beliny

Na ul. Beliny magistrat buduje nowoczesny gmach publicznej szkoły powszechnej, obliczony na dwie szkoły: męską i żeńską — dla około 700 dzieci po 350 w każdej. W razie wprowadzenia nauki na 2 zmiany liczba dzieci wzrosłaby do 1,400.

Gmach nowej szkoły będzie posiadał urządzenia współczesne i będzie podobny, jeżeli chodzi o zaopatrzenia wewnętrzne, do gmachu szkolnego na Antokolu. Pokoje dla klas będą przestrzenne, jasne, urządzone będą odpowiednie warsztaty w specjalnej sali dla nauki chłopów, dziewczęta będą miały pokoje dla robót ręcznych. Przy szafni będą uniwalnie, natryski... Słowem wszystko najbardziej współczesne — z myślą o przyszłości.

Koszt budowy gmachu w ogólnych zarysach wyniesie ponad 400 tysięcy zł. Odbił się już przebieg na wykonanie budynku w „surowym stanie“. Kosztorys tych robót zamyka się sumą ok. 240 tys. złotych. W poniedziałek 30 bm. mają się rozpocząć roboty ziemne.

Wczoraj w związku z rychłym początkiem robót na terenie, gdzie ma stanąć szkoła, bawili przedstawiciele magistratu z prezydentem miasta dr. Małeszkowskim na czele. Zostało sprawdzone rozplanowanie budynku i omówione szczegóły wstępnych robót.

(z).

ARTYSTA MALARZ TEATR. MIEJS.
W. MAKONIK
PROJEKTY WNERZ
(mieszkanie, biura, sklepy i t. d.)
Wiwulskiego 6 m 15, tel. 23-77

§ 6.

Jury ma prawo dowolnie dzielić nagrody i dokonywać ich zmniejszenia.

§ 7.

Termin nadsyłania eksponatów upływa z dniem 12 września b. r. W wyjątkowych wypadkach Komitet ma prawo przyjęcia eksponatu podczas trwania wystawy.

§ 8.

Ogłoszenie wyników konkursu i rozdanie nagród nastąpi w dniu 28 września 1937 r. Godzina zosłanie podana przez radio i prasę.

gu w poszczególnych grupach. 12 września w Wilnie odbędzie się mecz półfinałowy o puchar Pana Prezydenta Rzeczypospolitej między reprezentacjami Krakowa i Wilna. Dodać trzeba, że reprezentacja Krakowa wystąpi bez graczy ligowych, a więc nie będzie to zbyt silna drużyna. W każdym bądź razie trudno jest liczyć na to, że wygra Wilno. Mecz ten obudził niewątpliwie ogromne zainteresowanie.

Punktem kulminacyjnym będzie jednak mecz międzypaństwowy Polska — Łotwa w październiku. Mecz ten ściągnie do Wilna sporo przyjeźdźców. Wilno faktycznie w walce tej udziału brać nie będzie, ale z roli gospodarza powinno być zadowolone. Łotwa postara się zapewne przysłać do nas najsilniejszy skład.

Warto zaznaczyć, że w ostatnich latach piłkarstwo polskie nie miało jakiegoś szczęścia do Łotwy, bo był albo remis albo przegrana. Ostatni mecz zakończony zwycięstwem Polski był w roku 1933. Jedynym usprawiedliwieniem naszym jest to, że z Łotwą gra niemal zawsze rezerwowy skład.

J. N.

Koncesjonowane przez Kuratorium O. S. W.

Koedukacyjne Kursy Doksztalujące im. Komisji Edukacji Narodowej

Wilno, ul. Benedyktyńska 2, róg Wileńskiej

Przyjmują zapisy na rok szkolny 1937—38. KURS OGÓLNOKSZTAŁCĄCY. System półroczny 1) do wszystkich klas gimnazjum nowego typu, 2) do klasy 8-ej gimnazjum dawnego typu (duża matura). Przygotowanie do egzaminu z 4-eh klas gimnazjum nowego typu oraz 6 i 8 ej klasy dawnego typu (mala i duża matura). Wydział Humanistyczny i Matematyczno-Przyrodniczy. — KURS ZAWODOWY. — STENOGRAFIA. — Nauka trwa 10 miesięcy. Przy kursach pomocy naukowe, pracownia fizyczno-chemiczna i przyrodnicza. Lekarzy szkolny. Sekretariat Kursów czynny codziennie od godz. 10—13 i 16—19 prócz niedziel i świąt.

Odnaczeni w wojew. wileńskim

Monitor Polski z dn. 24 b. m. zamieszcza poniższy wykaz odznaczonych w woj. wileńskim:

ZIOTY KRZYŻ ZASŁUGI

za zasługi na polu pracy społecznej:
Marianowi Biernackiemu w Wilnie, — Władysławowi Brejkiopłowi w Polanach powiatu święciańskiego, — Józefowi Siawille w Wilnie, — Władysławowi Tomaszewskiemu w Wilnie, — księdzu Janowi Zawistowskiemu, proboszczowi w Leonpolu powiatu brasławskiego.

SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI

za zasługi na polu pracy społecznej:
Marii Adamowiczowej w Oszmianie, — Halinie Henszelowej w Wilejce, — Pawłowi Motubowi w Zająłkach województwa wileńskiego, — Annie Kęstowiczowej w Postawach, — Jadwidze Kwasowicz w Wilnie, — Reginie Młodzianowskiej w Nieświeżu powiatu wileńskiego, — Janinie Zubelwiczowej w Wilnie; za zasługi na polu pracy społecznej i zawodowej:

Oldze Baranowicz w Świecianach, — Maksymilianowi Błażewskiemu w Wilnie, — Michałowi Brzosiowskiemu w Wilnie, — Marianowi Buncerowi w Druji, — Janowi Dłużniewskiemu w Rudce powiatu postawskiego, — Zofii Kadenacównie w Wilnie, — Katarzynie Kitzmanównie w Wilnie, — Karolowi Siwcowi w Kownie, — Karolowi Siwcowi w Kownie, — Leonardowi Taraszkiewiczowi w Wilnie, — dr. Wacławowi Wróblewskiemu w Wilnie;

BRAZOWY KRZYŻ ZASŁUGI

za zasługi na polu pracy społecznej:

Konstantemu Alochno w Preświeszkach powiatu brasławskiego, — Józefowi Bielskiemu w Czerniewicach powiatu dziśnieńskiego, — Michałowi Bosiankowi w Bosiankach powiatu dziśnieńskiego, — Barbarze Drozdowej w Wilnie, — Stanisławowi Holubowiczowi w Postawach, — Adamowi Kozłowskiemu w Komajach powiatu święciańskiego, — Józefowi Kirplukowi w Kurlach powiatu postawskiego, — Piotrowi Kronfeldowi w Świecianach, — Konstantemu Kuharo w Michnicach powiatu postawskiego, — Janowi Ledakowi w Świrze województwa wileńskiego, — Adamowi Łukasiewiczowi w Szylicach powiatu święciańskiego, — Antoniemu Mokrzyckiemu w Holszanach powiatu oszmiańskiego, — Tadeuszowi Monidowi w Chałupkach pow. mołodeczańskiego, — Janowi Pawilanowi w Twerzcu powiatu święciańskiego, — Józefowi Polapczykowi w Olkienkach powiatu wileńsko-trockiego, — Władysławowi Rodkiewiczowi w Trokach, — Metodemu Romanowi w Hurnowiczach pow. mołodeczańskiego, — Józefowi Rowdo w Śwawkach powiatu postawskiego, — Mikołajowi Sielickiemu w Chomutnem powiatu wileńskiego, — Pawłowi Skutakowi w Łucku Kozłowskiem powiatu postawskiego, — Józefowi Suchozawskiemu w Czarnochostowie powiatu wileńskiego, — Władysławowi Świątkiewiczowi w Wilnie, — Janowi Tarelskiemu w Wilnie, — Józefowi Walentyńcowi w Waskańcach powiatu wileńsko-trockiego, — Józefowi Żukowi w Postawach;

za zasługi na polu pracy społecznej i zawodowej:

Józefowi Cenianowi w Lebedzie pow. mołodeczańskiego, — Weronice Farynównie w Krzywiczach powiatu wileńskiego, — Sylwestrowi Golostowi w Wilnie, — Tatianie Jackiewiczowej w Żodzie powiatu wileńskiego, — Józefowi Kieliszki w Wilnie, — Bazylemu Kolaczki w Morosławach pow. mołodeczańskiego, — Kazimierzowi Mizuro w Wilnie, — Joachimowi Niechajonkowi w Mojszczach pow. mołodeczańskiego, — Wacławowi Pietkiewiczowi w Wilnie, — Stefanowi Rabuszu w Wołodkach pow. mołodeczańskiego, — Witoldowi Rozwadowskiemu w Bałaszach powiatu oszmiańskiego, — Witalisowi Rymko w Jerkańcach powiatu brasławskiego;

za zasługi na polu pracy zawodowej:

Jakubowi Burakowi w Miasocie pow. mołodeczańskiego, — Konstantemu Kirgietowi w Plikowiczach powiatu wileńskiego, — Antoniemu Kuczyńskiemu w Pohoście powiatu wileńskiego, — Janowi Madziewiczowi w Wilnie, — Edwardowi Smolńskiemu w Ilii powiatu wileńskiego.

Do egzaminów

przygotowuje doświadczony b. nauczyciel w zakresie programu nowego i starożytnego typu gimn. Specjalność: polski, matematyka, fizyka, przyroda. Nauka solidna. Opłata przystępna. Zgłoszenia: do redakcji „Kurjera Wileńskiego” po godz. 7.30 wiecz. lub telefonicznie nr 4-84, pokój 46, od godz. 11 rano do 7 wiecz.

Wstrzymać się z podażą lnu i konopi

T-wo Lniarskie w Wilnie wydało do rolników odezwę treści następującej:

Rolnicy! W roku bieżącym podobnie, jak i w latach poprzednich, zawarta zostanie w dniach najbliższych pomiędzy rolnictwem i przemysłem olejarskim umowa na odbiór wszystkich nasion oleistych ze zbioru roku 1937 po z góry ustalonych cenach.

Na podstawie umowy przemysł olejarski będzie zobowiązany do płacenia w roku bieżącym następujących cen:

	Za 100 kg nasion lnu	Za 100 kg nasion konopi
w miesiącach:		
wrześniu 1937 r. zt 40.—		zt 20.—
październiku 1937 r. zt 41.—		zt 28.60
listopadzie 1937 r. zt 42.—		zt 29.20
grudniu 1937 r. zt 43.—		zt 29.80
styczniu 1938 r. zt 43.60		zt 30.40
lutym 1938 r. zt 44.20		zt 31.—
marcu 1938 r. zt 44.80		zt 31.60

Ceny powyższe rozumiane są za 100 kg nasion pełnowartościowych, czystości 90% loco stacja załadunku. Za nasiona o wyższej, niż 90% czystości kupcy winni płacić cenę odpowiednio wyższą.

Kupcy jako swój zarobek mogą liczyć nie więcej, jak 3—6 %/0 od podanych wyżej cen. W wypadku płacenia cen niższych, rolnicy winni wstrzymać się ze sprzedażą nasion lnu, bądź konopi do chwili, w której ceny ulegną zwykle do podanego przez nas poziomu. Wobec ustalenia podwyżki cen, która do 1-go kwietnia r. 1938 wynosi przy lnie zt 4.80 i przy konopiach zt 3.60, nie zachodzi obawa straty w razie powstrzymania się od sprzedaży nasion w pierwszych miesiącach po zbiorze.

Rząd, przychodząc z pomocą rolnikom, w celu ułatwienia im przetrzymania nasion lnu i konopi, uruchomił w roku bieżącym kredyty zaliczkowe, które rolnicy mogą otrzymać w Kasach Stefczyki w gminnych kasach pożyczkowo-oszczędnościowych oraz w bankach ludowych i komunalnych kasach oszczędności. Kre-

dyty zaliczkowe można otrzymać w kwocie zt 20.— na każde 100 kg nasion lnu i na nasiona konopi w wysokości 50% ceny tych nasion.

Rolnicy, mając możność otrzymania kredytu zaliczkowego, nie powinni spieszyć ze sprzedażą nasion lnu i konopi. W celu otrzymania wyższej ceny, należy posiadać siemię dosuszyć oraz oczyścić z chwastów, ziemi i t. p., gdyż jeżeli siemię będzie zbyt zanieczyszczone lub wilgotne, rolnicy uzyskają za nie znacznie niższą cenę.

Chcąc sprzedać nasiona lnu i konopi po cenach wyższych, rolnicy powinni:

1. Wstrzymać się z podażą nasion lnu na rynek w wypadku niepłacenia przez kupców cen wyżej podanych.
2. Wykorzystać kredyty zaliczkowe.
3. Przeznaczyć na sprzedaż siemię dosuszyć i oczyścić z chwastów.
4. W interesie własnym i ogółu rolników treść odezwę podać do jak najszerszej wiadomości.

TOWARZYSTWO LNIARSKIE
W WILNIE.

I. CHELEM Sp-cy

Wilno, Końska 16, tel. 291

poleca

BLACHĘ OCYNKOWANĄ W ROLKACH i arkuszach

Dostawa ze składów w Wilnie i bezpośrednio z huty

KRONIKA

SIERPIEŃ
28
Sobota

Dziś Ścięcie św. Jana
Jutro Śc. gł. św. Jana Chrzc.
Wschód słońca — g. 4 m. 18
Zachód słońca — g. 6 m. 20

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie dnia 27. VIII 1937 r.
Ciśnienie — 764
Temp. średnia +17
Temp. najw. +23
Temp. najn. +10
Opad — ślad
Wiatr — wschodni
Tend. barom. — bez zmian
Uwaga — dość pogodnie, przelotne opady.

NOWOGRODZKA

— Poświęcenie domu starców. Jutro w niedzielę odbędzie się o godz. 13 uroczyste poświęcenie Domu Starców Katolickiego Słowa Opiek. Caritas przy ul. Bieckowicza 36.

Przytułek ten powstał zaledwie przed parą laty dzięki zainteresowaniu się tą sprawą przedsiębiorczego zastępcy komendanta P. K. U kpt. Herzoga. Do niedawna przytułek mieścił się za miastem, w małym domku p. Owczynnikowa. Z dniem 15 lipca bm. Caritas objął w posiadanie dość duży drewniany dom, starą oficynę i duży ogród owocowy przy ul. Bieckowicza 36. Właściciel tej posesji pozostał gdzieś w Rosji i kuratelę sprawuje Zarząd Miejski pod nadzorem prokuratora. Posesję Caritas wydzierżawił za 750 zł. na trzy lata z tym, że za te pieniądze przeprowadzi remont. Budynki bowiem były tak zaniebane i zniszczone przez poprzedniego lokatora Zarządu Miejskiego, że sporo kosztowało wysiłku i złożeń aby doprowadzić je do możliwego stanu.

Dzisiaj budynki są już odrestaurowane, pokryte, wybielone i zamieszkałe przez się dziwnych pensjonariuszy Caritasu. Jest ich 23 w wieku od 60 do 96 lat. Katolicy i prawosławni. Większość schorowana, niedołężna i bezradna. Dla nich przytułek, kłóka, ciepła regularna strawa i stała opieka lekarska jest w dzisiejszych ciężkich czasach wielkim dobrodziejstwem. Porad udziela bezinteresownie na każde zwołanie felczer p. Skopowicz. Kierowniczą przytułku jest p. Świętkowska. Ogólny nadzór spoczywa w rękach p. kpt. Herzoga prezesa zarządu Caritasu.

LEKARZ DENTYSTA

I. Fidler powrócił

wznowił przyjęcia — Nowogródzka 10

LIDZKA

— KRADLI FIGURKI CMENTARNE I PRZETAPIAJE NA SRUT. Grupa młodzieży z Bondar, gm. bielickiej, pożej mowała na miejscowym cmentarzu prawosławnym z krzyżów figurki Chrystusa. Figurki te, przeważnie ołowiane, pułkuli kamieniami i roztopili na otów. Chłopcy zamierzali sfabrykować srut do fuzji myśliwskich. Policja zajęła się tą sprawą.

NIEŚWIEŻSKA

— Powiatowy Komitet Fundacji Samolotów dla Armii w Nieświeżu zebrał na dzień 1 sierpnia br. kwotę 32.081.80 zł. Suma ta została przekazana w całości do Okręgu Woj. LOPP w Nowogródku. Największy liczbowy udział wzięli i najwięcej ofiarowali drobni rolnicy i rzemieślnicy. Zbiórka trwa w dalszym ciągu.

— Ceny artykułów pierwszej potrzeby w Nieświeżu są następujące: chleb żytni 65 proc. za 1 kg. 30 gr., chleb żytni razowy za 1 kg. 24 gr., bułka pszenna za 1 kg. 50 gr., słonina za 1 kg. 1.80 zł., mięso wołowe z uboju mechanicznego 0.70 zł., z uboju rytualnego 0.95 zł., mięso cielęce za 1 kg. 0.70 zł.

— Oddział Korpusu Ochrony Pogranicza w Klecku zebrał na swoim terenie i przekazał kwotę zł. 300 na rzecz pogorzelców w Klecku.

Ponadto KOP wydaje obiady dla bezdomnych i biednych ofiar klęski pożaru w Klecku.

— Święto Żołnierza. W nadgranicznej wsi Uznoga, gm. zaostrowieckiej, pow. nieświeżskiego odbyło się organizacyjne święto Zw. Strzeleckiego, połączone ze Świętem Żołnierza.

Na program uroczystości złożyły się: defilada, przemówienia, apel poległych oraz tradycyjne ognisko, które zapalił b. żołnierz I Brygady Śmiałko J. Uroczystość ta skupiła dużo ludności z okolicznych wsi i zaścianków.

— Podrzutek. Fienia Partelówna, zam. w Nieświeżu przy ul. Świętokrzyskiej 9 podrzuciła w nocy na ulicy pod dom Aleksandra Szymańskiego 4 - miesięczne dziecko płci męskiej. Niemowlę zauważył nie dopiero rano. Zatrzymana matka nie mogła oświadczyć, że ponieważ nie miała na utrzymanie dziecka więc zmuszona była podrzucić je pod dom ojca.

MOŁODECZAŃSKA

— Spółdzielnia Mleczarska w Żurawiczach, założona w r. 1928 w Polocznach chyliła się ku upadkowi i w r. 1929 miała już być zlikwidowana, lecz po obraniu nowej prezesa, Zofii Świętozłoczkiej, spółdzielnia zaczęła się stopniowo rozwijać. Świadczy o tym fakt, że na początku 1929 r. przerabiano dziennie 150 do 200 litrów mleka, a w końcu tego roku już 700 l dziennie.

W r. 1930 postanowiono przenieść spółdzielnię z Poloczna do Żurawicz koło Horodźki dla dogodności bliźszej dostawy mleka przez członków spółdzielni. W Żurawiczach spółdzielnia zaczęła się lepiej rozwijać, o czym świadczą liczby przerobionego mleka rocznie:

w roku 1932 — 249,134 litrów
w roku 1933 — 282,868 litrów
w roku 1934 — 365,679 litrów
w roku 1935 — 348,511 litrów
w roku 1936 — 397,950 litrów

W roku 1933 przy spółdzielni mleczarskiej uruchomiono sklep spółdzielczy spożywców, w którym członkowie biorą wszelkie artykuły pierwszej potrzeby, dokonując rozrachunku w końcu miesiąca przy otrzymaniu należności za dostarczone mleko do spółdzielni mleczarskiej. Spółdzielnia spożywców dobrze prosperuje, mając co miesiąc spory obrót gotówkowy.

W r. 1936 postanowiono przysiąć do budowy własnego budynku przeznaczonego na spółdzielnię mleczarską, według najnowszych wymagań technicznych i higienicznych. W tym celu członkowie opodatkowali się, wnosząc co miesiąc 2 proc. od sumy otrzymanej za dostarczone mleko. Z tych składek zakupiono na wiosnę r. b. 3/4 ha placu oraz materiał drzewny. Uzyskano też pożyczkę w Państw. Banku Rolnym zł. 10.000 i obecnie przystąpiono do budowy nowego budynku murowanego, którego ukończenie przewiduje się w r. 1938. Dotychczas spółdzielnia mleczarska mieści się w zwykłej chacie.

Dziennicę spółdzielnia przerabia 15 do 17 hl. mleka, przeważnie na masło. Masło wysyła się do Zw. Spółdz. Roln. oraz kilku prywatnych firm w Wilnie, a także sprzedaje się na rynkach miejscowych. Wyrabiane są również w małej ilości sery litewskie i trapiśto, gdyż na większy wyrób brak odpowiednich urządzeń.

Spółdzielnia mleczarska w Żurawiczach ma zapasowy komplet maszyn dla filii mleczarskiej. W krótkim czasie filia ma być uruchomiona w okolicy Barszcze, gm. połoczańskiej, gdzie jest już na ukończeniu budynek przeznaczony na filię.

— Sprawa utworzenia I-jej równoległej klasy w gimn. państw. im. Tomasza Za na w Mołodecznie. Do egzaminu o przyjęcie do I klasy gimnazjum na wiosnę r. b. zgłosiło się 130 kandydatów na 45 miejsc. Byli i tacy kandydaci, którzy wskazywali na brak miejsc w poprzednich latach nie mogli być przyjęci do gimnazjum, a których rodzice nie mogą opłacić kosztów utrzymania dziecka w innym mieście. Zainteresowani rodzice wyłonili delegację, która udała się do kuratorium wileńskiego i ministerium oświaty z prośbą o utworzenie I-jej równoległej klasy w Mołodecznie.

Na skutek zajętego stanowiska władz szkolnych wobec delegacji tak w Wilnie jak i Warszawie przyjęto ponad kontyngent 42 dzieci, gdyż oficjalne utworzenie klasy miało nastąpić jeszcze w ciągu bieżącego lata. Jednak m. m. późniejsze kilkakrotnie delegację, wysyłane z Mołodeczna, decyzji władz szkolnych jeszcze nie ma, a rok szkolny już się rozpoczyna.

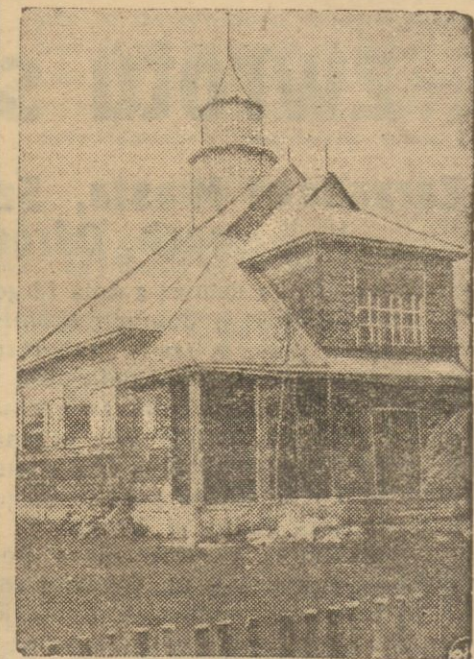
W dniu 25 bm. zgłosiła się do starosty mołodeczańskiego delegacja, która prosiła o interwencję w omawianej sprawie. Starosta obiecał zająć się tą sprawą.

Na Polesiu wysychają rzeki

Trwające od paru miesięcy upały na Polesiu nie ustają w dalszym ciągu, co powoduje, że znacznie obniżył się poziom wód w rzekach poleskich, uniemożliwiając komunikację wodną.

Na niektórych rzekach w miejscach, gdzie woda normalnie utrzymywała się na poziomie około 2 m, wskutek istnie-

Szlachta zaściankowa wybudowała klasztor



Nad granicą sowiecką we wsi Darnia mieszka m. in. 132 rodzin polskich szlachty zaściankowej, która postanowiła wybudować kościół. Przy budowie kościoła wydatną pomoc okazała również placówka Korpusu Ochrony Pogranicza. Zdjęcie nasze przedstawia nowo wybudowany kościół we wsi Darnia.

WILEJKA

— Szkolna Kasa Oszczędności na terenie Kursów Koszykarskich. Z inicjatywy kierownictwa kursy OMP w Wilejce w kwietniu 1937 roku została założona na terenie Kursów Koszykarskich Szkolna Kasa Oszczędności, oparta o PKO.

Zadaniem i celem kasy jest krzewienie oszczędności wśród najmłodszych obywateli, którzy nie raz mając parę groszy wydają je bez żadnego celu i pożytku.

Z wielkimi trudnościami przyszło do założenia kasy na terenie kursów, a to choćby z tego powodu, że uczniowie w przeważnej części są sierotami i nie mają żadnych stałych pomocy materialnych. Jednak już po miesiącu osiągnięto nad spodziewane wyniki. Na ogólną liczbę 23 uczni, zapisało się na członków 20, z której to liczby tylko 3 ma możliwość zarobkowania. Pozostała ilość członków są to sieroty — wychowankowie Bursy OMP, którzy za sumienne pełnienie obowiązków dyżurnych w Bursie otrzymują groszowe wynagrodzenie.

Dla większego zachęcenia młodzieży i powiększenia ilości Szkolnych Kas Oszczędności, Pocztowa Kasa Oszczędności urządziła wielki konkurs PKO w maju 1937 r., w którym mogły brać udział szkoły średnie ogólnokształcące i zawodowe, posiadające kasy oparte o PKO. Konkurs ten polegał na opracowaniu samodzielnie przez członków odpowiedzi na pytania na temat oszczędności, propagandy i celu oszczędzania. Wilejka i tym razem nie została w tyle. Nie trzeba było nakłaniać młodzieży Kursów Koszykarskich do przystąpienia do konkursu. W niespełna tydzień, po ogłoszeniu warunków konkursu przez PKO — wychowankowie Bursy OMP wyczerpująco odpowiedzieli na wszystkie pytania.

Z jakże wielką radością przyjęli członkowie Szk. K. O. wiadomość Pocztowej Kasy Oszczędności, że Szkolna Kasa Oszczędności Kursu Koszykarskiego OMP. w Wilejce zdobyła w konkursie szkół średnich i zawodowych 4-tą nagrodę.

Wit Bojaruniec.

DZIŚNIEŃSKA

— Prace drenarskie rozpoczęto. 20 sierpnia rozpoczęły się prace drenarskie w powiecie dziśnieńskim u uczestników przebudowy ustroju rolnego (scalenicowcy, parcelanci i osadnicy wojskowi). W roku bieżącym za mierzone jest wykonanie 70 ha drenowania w 9 miejscowościach gmin: prozorckiej, jaźnieńskiej, łuzickiej, hermanowickiej, szarkowskiej i głębokiej. Wykonanie robót drenarskich natrafia na pewne trudności z uwagi na brak wykwalifikowanych robotników miejscowych. Musiano sprowadzić robotników z dalszych okolic kraju. Na wykonanie tych robót Państw. Bank Rolny udzielił pożyczek, przy czym połowę zwrotu należności przysłał na siebie Wydział Powiatowy w Głębokiem.

Zniszczono cenny zabytek

Ślady po człowieku z przed 5-ciu tysięcy lat nad Naroczem

Jeden z kronikarzy polskich pisał, że osobliwością Polski w jego oczach było „rodzenie garnków przez ziemię”. Już w owych czasach zwrócono uwagę na wielką ilość grobów przedhistorycznych z ceramiką w naszym kraju, nie zdawano jednak sobie sprawy, że te „garnki” — to cenne pomniki zamierzchłej przeszłości tej ziemi. Znajdowane przypadkowo „garnki” i wogóle zabytki w grobach lub luźnie — prawdopodobnie niszczone. I to niszczenie powszechnie trwało aż do narodzin nauki prehistorii, do narodzin zrozumienia, że historia terenów, objętych politycznymi granicami Polski, rozpoczyna się nie tylko od pisanych dokumentów i legendarnych opowieści, lecz sięga o całe tysiąclecia w przeszłość, które się za pisały w warstwie ziemi bogactwem najprzeróżniejszych zabytków poczynając od prawie mikroskopijnych, artystycznie ozdobionych naczyń glinianych.

Zdawałoby się, że dziś, kiedy się PULARYZUJE W MASACH ZNAJOMOŚĆ PREHISTORII opłami wspaniałej osady przedhistorycznej w Biskupinie, kiedy się wiele pisze o niezwykle cennych dla początków historii narodu polskiego wykopiskach w Gnieźnie, kiedy, zdawałoby się, że każdy inteligent powinien wiedzieć, że istnieje USTAWA, OCHRONIAJĄCA ZABYTKI TEGO RODZAJU, — wykładki niszczenia cennych stanowisk przed historycznych przez inteligencję z wyższym wykształceniem powinny należeć do przeszłości. A tymczasem dzieje się bardzo często na wzór stuleci ubiegłych, w których, nie mogąc sobie wy tłumaczyć przyczyn pojawienia w ziemi całych garnków w dużej ilości, sądzono, że ziemia je rodzi, że poprostu wyrastają w niej z gliny.

Jeden z ostatnich wypadków wydarzył się nad Naroczem. Dyrektor Lasów Państwowych, zakładając ośrodek hodowlany, zwoziła piasek na fany pomiedzy stawami z dość wysokiego wzgórza. Roboty prowadzono w pobliżu Narocza. Kierował nimi INŻYNIER, mając do pomocy technika.

Otóż na wzgórzu tym w płasku od początku robót natrafiono na duże ilości kawałków krzemienia ze śladami obróbki ręką ludzką, na liczne kawałki garnków z ornamentem, na ślady paleniska... Znalezione ślękerkę kamienną, żarna rotacyjne i t. p. przedmioty, które wzbudziły duże zainteresowanie nawet u robotników.

Inteligencja zwróciła na nie uwagę. Jeden z turystów warszawskich nazbierał

sporo przedmiotów i zabrał sobie część żarn. Podał mu je przedmioty kierownik robót. Jeden z techników zabrał „na pamiątkę” ślękerkę krzemienią, robotnicy nazbierali „skałek” dla krzesiw, rybacy zabrali część żarn na ciężarki do sieci i t. d.

Na szczęście dowiedział się o znalezieniu tych przedmiotów wójt gminy ko bynickiej p. Gumowski i „zarekwirował” dwa „kawałki” żarn. O te kawałki trwa już obecnie pertraktacje. Chciał je mieć po sławy w swoim regionalnym muzeum.

Nikt jednak nie pomyślał o zawiadomieniu o tych znaleziskach w odpowiednim czasie albo urzędu konserwatorskiego albo Muzeum Arch. Przedh. USB., co by spowodowało zorganizowanie METODYCZNYCH BADAŃ.

Stało się jednak. Pagórek z cennymi zabytkami został prawie całkowicie zniesiony. Zabytki w olbrzymiej większości poginęły.

Z drobnych resztek, zebranych przez delegata Muzeum Arch. Przedh. USB., można wnioskować, że na pagórku znajdowało się stanowisko z epoki młodszego kamienia z ceramiką prafiniską (około 5—6 tysięcy lat temu). Nie wykluczone tak że, że znacznie później w okresie wczesnohistorycznym istniała tu osada słowiańska.

Oczywiście w sprawie tej nienależy szukać winnych. Zawiniła niewiedza. Dużo jeszcze czasu upłynie nim zrozumienie wartości tego rodzaju zabytków, wydobycie tych metodycznie przez fachowców, wejdzie w masę.

WŁOD.

KRONIKA

WILEŃSKA

DYŻURY NOCNE APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Jundziłła (Mickiewicza 33); Mańkowi (Piłsudskiego 30); Chrościckiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25); Filimonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); Piekiewicz i Januskiewicz (Zarzecze Nr. 20).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szaniyra (Legionów 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

HOTEL „ST. GEORGES“
W WILNIE
Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Hotel EUROPEJSKI
Pierwszorządny — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach Winda osobowa

ADMINISTRACYJNA

Starosta grodzki wileński ukarał w trybie administracyjnym za prowadzenie robót budowlanych bez pozwolenia Lipmana Drujaka (Kalwaryjska 90) na zł. 200 grzywny z zamianą na 2 miesiące aresztu; za nieosłowne trzymanie psów: Aro na Pińska (W. Pohulanka 23) — zł. 20 lub 10 dni aresztu; Mowszję Blumentala (Archangielska 77) — zł. 50 lub 14 dni aresztu; Helenę Walukiewiczową (zaul. Prywatny 9) — zł. 20 lub 20 dni aresztu; Oszerę Ryndziuna (Metropolitańska 3) — zł. 50 lub 10 dni aresztu.

Za „radiopajęczarstwo” Samuela Klaczka (Piłsudskiego 30) — zł. 30 lub 5 dni aresztu i zł. 18 odszkodowania.

Za jazdę rowerem po alei Syrokomli mimo znak zabraniający: studenta Ezro Lenina (Piłsudskiego 20) zł. 5 lub 3 dni; Pensjona Szyfresa (Subocz 1) fryzjera — zł. 5 lub 3 dni aresztu; Wacława Alancowicza (Niemiecka 1) zł. 5 lub 3 dni aresztu. Za jazdę rowerem bez światła o zmroku: Władysława Brokowskiego (Antokolska 102).

MIĘSKA.

Zamknięcie ruchu na Rossie. Od 26 sierpnia do 25 września rb. na odcinku ul. Rossa do ul. Bobrujskiej będzie roz

kopywana jezdnia, wskutek tego ruch kołowy na ten czas będzie tam całkowicie zamknięty.

Do Wilna przybyła wycieczka z Kielca. Do Wilna przybyła większa wycieczka z Kielca. Wycieczkowicze wczoraj zwiedzili miasto, złożyli hołd Matce Bosce Ostrobramskiej, następnie udali się na Rossę celem złożenia hołdu Sercu Marszałka Piłsudskiego.

Zakończenie kolonij letnich. W tych dniach zakończone zostały kolonie letnie organizowane przez magistrat dla najbardziej niezdolnych uczniów szkół powszechnych m. Wilna. Z dobrodziejstwa kolonij korzystało około 1200 dzieci, które wyjeżdżały na kolonie w trzech turnusach, po 4 tygodnie każdy.

UNIWERSYTECKA

Badania lekarskie na wyższych uczelniach. W nadchodzącym roku akademickim 1937-38 obowiązować będzie na wszystkich wyższych uczelniach obowiązek badania lekarskiego nowo wstępujących kandydatów. Opłata za badanie stanu zdrowia nowo wstępujących słuchaczy wynosić będzie zł. 4. Opłata ta ściągana będzie wraz z wpisowym.

SPIAWY SZKOLNE

Dwuletnie Żeńskie Liceum Gospodarcze ZPOK w Wilnie daje młodzieży żeńskiej niewyzyskany doświadczenia fach. Zapisy w Sekretariacie ZPOK Jagiellońska 3-5 m. 3 od godz. 10 do 12.

Przy liceum czynna jest Bursa (45 zł. miesięcznie).

Prywatna Koedukacyjna Szkoła Po wszechna i Przedszkole im. Elizy Orzeszkowej z polskim i francuskim językiem nauczania. Zapisy nowo wstępujących uczniów uczniów do wszystkich klas (6 klasa włącznie) na rok szkolny 1937-38 przyjmuje codziennie od godz. 11—13 i 17—18 kancelaria Szkoły przy zaułku Ponomska 2 (Zarzecze).

Bursa Żeńska ZPOK. przyjmuje uczennice ze szkół powszechnych, gimnazjum i liceum, Bazylińska 2 m. 20, tel. 16-25.

Kierownictwo Prywatnej Żeńskiej Szkoły Zawodowej Słow. „Służba Obywatelska” w Wilnie komunikuje, że zapisy uczennic do klasy I-ej są przyjmowane codziennie w kancelarii od godz. 10 do 13. Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4 m. 6.

Męska Szkoła Odzieżowa im. „Promienistych” Pol. T-wa „Światło” w Wilnie. Kurs trzyletni, z pełnymi prawami, obejmujący naukę teoretyczną i praktyczną kroju, szycia.

Kandydaci przyjmowani są do kl. I na podstawie ukończenia co najmniej 4-eh i

TEATR I MUZYKA

MIĘSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO - BERNARDYŃSKIM.

Ostatnie przedstawienia sezonu 1936-37.

Dzisiaj w sobotę o godz. 8.15 po cenach propagandowych, będzie dana kołedwa w trzech aktach Romana Niewiarowicza p. t. „Gdzie diabeł nie może”...

Jutro w niedzielę dnia 29 bm. o godz. 4.15 popoł., po cenach propagandowych, do skonała komedia Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może”...

Są to ostatnie przedstawienia sezonu 1936-37, po których opuszczają Wilno pp.: Górski i Siezieniewski.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

„Baron Cygański” po celach propagandowych.

Dziś ukaże się po raz 22-gi ogólnie lu biana, klasyczna operetka J. Straussa „Baron Cygański”.

Ceny propagandowe.

Popołudniówka niedzielna w „Lutni”. Jutro na przedstawieniu popołudniowym po cenach propagandowych ujrzymy operetkę Offenbacha „Perichola”.

Występy baletu Parnella w „Lutni”.

Jutro o godz. 8.30 w. wystąpi poraz pierwszy najznakomitszy polski zespół baletowy Feliksa Parnella.

M. In. w programie tym ujrzymy następujące tańce i inscenizacje:

„Chłopcy malowani”, „Rapsodia węgierska”, „Sto lat walców”, „W każdym porcie dziewczyna”, „Nowe maski”, „Cyrułik w zale tach” i wiele innych.

Obok Feliksa Parnella bierze udział świet na tancerka Zizi Halama, na czele znakomitego dwudziestoosobowego zespołu solistów. Orkiestrę prowadzi kompozytor Zymunt Wiehler. Dekoracje i kostiumy w-g projektów prof. Borscha Golewskiego, Topolskiego, Zizi Halamy i Golewskiej.

7-miu oddz. szk. powsz. w wieku od lat 14 do 18

Całkowita opłata roczna wynosi 20 zł.

Zapisy przyjmuje i informację udziela sekretariat Szkoły ul. Żelazowskiej I. m. 18. codziennie oprócz świąt od godz. 9 do 15.

ROZNI

Remonty gmachów szkolnych. Wszystkie gmachy szkolne na terenie Wilna zostały gruntownie odremontowane i zaopatrzone w najbardziej higieniczne urządzenia. W niektórych zaledwie już gmachach remont do biega już końca.

Jeden z zamożnych Żydów wileńskich, kawaler, liczący 83 lata postanowił przekazać na społeczne cele żydowskie sumę 75.000 złotych. Pieniądze te filantrop żydowski przekazał do wileńskiej gminy wyznaniowej, która dokona ich podziału. Kuratorami da rowizny wyznaczeni zostali rabin Rubinsztajn i dyr. Bunimowicz.

NADESLANE

Dziś otwarcie turnieju walk amerykańskich

Dziś w sobotę dnia 28 sierpnia o godz. 8 wiecz. w sali teatru „Nowości” przy ul. Ludwiskiej 4, nastąpi inauguracyjne otwarcie wielkiego międzynarodowego turnieju mistrzów walki wolno-amerykańskiej o przechodni złoty pas mistrza Europy przy udziale najwybitniejszych zapasników krajowych i zagranicznych. Dziś zobaczymy na specjalnie zbudowanym ringu klubów polskiego zapasnictwa mistrza Władysława ZBYSZKO-CYGANIEWICZA oraz reprezentantów różnych państw. Walki amerykańskie „CATCH AS CATCH CAN”, które po raz pierwszy odbędą się w Wilnie wywołały olbrzymie zainteresowanie w naszym mieście i stanowią będą największą sensacją sportową sezonu. Organizacja i prowadzenie walk pod kontrolą i egidą „International Wrestling Association”. Dziś i codziennie po wylosowaniu walczą 4 pary zawodników. Bilisy do nabyć w kasie teatru „Nowości” codziennie od godz. 6 wiecz.

Ceny miejsc popularne od 54 gr.

RADIO

SOBOTA, dnia 28 września 1937 r.

6.15 — Pieśń; 6.18 — Gimnastyka, 6.38 Muzyka z płyt; 7.00 — Dziennik poranny; 7.10 — Muzyka z płyt; 8.00 — Przerwa; 8.15 — Sygnał czasu i hejnał; 8.20 — Dzień i północy; 8.25 — Mała skrzyneczka; 8.30 — Dzień i północy; 8.35 — Mała skrzyneczka; 8.40 — Dzień i północy; 8.45 — Mała skrzyneczka; 8.50 — Dzień i północy; 8.55 — Mała skrzyneczka; 9.00 — Dzień i północy; 9.05 — Mała skrzyneczka; 9.10 — Dzień i północy; 9.15 — Mała skrzyneczka; 9.20 — Dzień i północy; 9.25 — Mała skrzyneczka; 9.30 — Dzień i północy; 9.35 — Mała skrzyneczka; 9.40 — Dzień i północy; 9.45 — Mała skrzyneczka; 9.50 — Dzień i północy; 9.55 — Mała skrzyneczka; 10.00 — Dzień i północy; 10.05 — Mała skrzyneczka; 10.10 — Dzień i północy; 10.15 — Mała skrzyneczka; 10.20 — Dzień i północy; 10.25 — Mała skrzyneczka; 10.30 — Dzień i północy; 10.35 — Mała skrzyneczka; 10.40 — Dzień i północy; 10.45 — Mała skrzyneczka; 10.50 — Dzień i północy; 10.55 — Mała skrzyneczka; 11.00 — Dzień i północy; 11.05 — Mała skrzyneczka; 11.10 — Dzień i północy; 11.15 — Mała skrzyneczka; 11.20 — Dzień i północy; 11.25 — Mała skrzyneczka; 11.30 — Dzień i północy; 11.35 — Mała skrzyneczka; 11.40 — Dzień i północy; 11.45 — Mała skrzyneczka; 11.50 — Dzień i północy; 11.55 — Mała skrzyneczka; 12.00 — Dzień i północy; 12.05 — Mała skrzyneczka; 12.10 — Dzień i północy; 12.15 — Mała skrzyneczka; 12.20 — Dzień i północy; 12.25 — Mała skrzyneczka; 12.30 — Dzień i północy; 12.35 — Mała skrzyneczka; 12.40 — Dzień i północy; 12.45 — Mała skrzyneczka; 12.50 — Dzień i północy; 12.55 — Mała skrzyneczka; 13.00 — Dzień i północy; 13.05 — Mała skrzyneczka; 13.10 — Dzień i północy; 13.15 — Mała skrzyneczka; 13.20 — Dzień i północy; 13.25 — Mała skrzyneczka; 13.30 — Dzień i północy; 13.35 — Mała skrzyneczka; 13.40 — Dzień i północy; 13.45 — Mała skrzyneczka; 13.50 — Dzień i północy; 13.55 — Mała skrzyneczka; 14.00 — Dzień i północy; 14.05 — Mała skrzyneczka; 14.10 — Dzień i północy; 14.15 — Mała skrzyneczka; 14.20 — Dzień i północy; 14.25 — Mała skrzyneczka; 14.30 — Dzień i północy; 14.35 — Mała skrzyneczka; 14.40 — Dzień i północy; 14.45 — Mała skrzyneczka; 14.50 — Dzień i północy; 14.55 — Mała skrzyneczka; 15.00 — Dzień i północy; 15.05 — Mała skrzyneczka; 15.10 — Dzień i północy; 15.15 — Mała skrzyneczka; 15.20 — Dzień i północy; 15.25 — Mała skrzyneczka; 15.30 — Dzień i północy; 15.35 — Mała skrzyneczka; 15.40 — Dzień i północy; 15.45 — Mała skrzyneczka; 15.50 — Dzień i północy; 15.55 — Mała skrzyneczka; 16.00 — Dzień i północy; 16.05 — Mała skrzyneczka; 16.10 — Dzień i północy; 16.15 — Mała skrzyneczka; 16.20 — Dzień i północy; 16.25 — Mała skrzyneczka; 16.30 — Dzień i północy; 16.35 — Mała skrzyneczka; 16.40 — Dzień i północy; 16.45 — Mała skrzyneczka; 16.50 — Dzień i północy; 16.55 — Mała skrzyneczka; 17.00 — Dzień i północy; 17.05 — Mała skrzyneczka; 17.10 — Dzień i północy; 17.15 — Mała skrzyneczka; 17.20 — Dzień i północy; 17.25 — Mała skrzyneczka; 17.30 — Dzień i północy; 17.35 — Mała skrzyneczka; 17.40 — Dzień i północy; 17.45 — Mała skrzyneczka; 17.50 — Dzień i północy; 17.55 — Mała skrzyneczka; 18.00 — Dzień i północy; 18.05 — Mała skrzyneczka; 18.10 — Dzień i północy; 18.15 — Mała skrzyneczka; 18.20 — Dzień i północy; 18.25 — Mała skrzyneczka; 18.30 — Dzień i północy; 18.35 — Mała skrzyneczka; 18.40 — Dzień i północy; 18.45 — Mała skrzyneczka; 18.50 — Dzień i północy; 18.55 — Mała skrzyneczka; 19.00 — Dzień i północy; 19.05 — Mała skrzyneczka; 19.10 — Dzień i północy; 19.15 — Mała skrzyneczka; 19.20 — Dzień i północy; 19.25 — Mała skrzyneczka; 19.30 — Dzień i północy; 19.35 — Mała skrzyneczka; 19.40 — Dzień i północy; 19.45 — Mała skrzyneczka; 19.50 — Dzień i północy; 19.55 — Mała skrzyneczka; 20.00 — Dzień i północy; 20.05 — Mała skrzyneczka; 20.10 — Dzień i północy; 20.15 — Mała skrzyneczka; 20.20 — Dzień i północy; 20.25 — Mała skrzyneczka; 20.30 — Dzień i północy; 20.35 — Mała skrzyneczka; 20.40 — Dzień i północy; 20.45 — Mała skrzyneczka; 20.50 — Dzień i północy; 20.55 — Mała skrzyneczka; 21.00 — Dzień i północy; 21.05 — Mała skrzyneczka; 21.10 — Dzień i północy; 21.15 — Mała skrzyneczka; 21.20 — Dzień i północy; 21.25 — Mała skrzyneczka; 21.30 — Dzień i północy; 21.35 — Mała skrzyneczka; 21.40 — Dzień i północy; 21.45 — Mała skrzyneczka; 21.50 — Dzień i północy; 21.55 — Mała skrzyneczka; 22.00 — Dzień i północy; 22.05 — Mała skrzyneczka; 22.10 — Dzień i północy; 22.15 — Mała skrzyneczka; 22.20 — Dzień i północy; 22.25 — Mała skrzyneczka; 22.30 — Dzień i północy; 22.35 — Mała skrzyneczka; 22.40 — Dzień i północy; 22.45 — Mała skrzyneczka; 22.50 — Dzień i północy; 22.55 — Mała skrzyneczka; 23.00 — Dzień i północy; 23.05 — Mała skrzyneczka; 23.10 — Dzień i północy; 23.15 — Mała skrzyneczka; 23.20 — Dzień i północy; 23.25 — Mała skrzyneczka; 23.30 — Dzień i północy; 23.35 — Mała skrzyneczka; 23.40 — Dzień i północy; 23.45 — Mała skrzyneczka; 23.50 — Dzień i północy; 23.55 — Mała skrzyneczka; 24.00 — Dzień i północy; 24.05 — Mała skrzyneczka; 24.10 — Dzień i północy; 24.15 — Mała skrzyneczka; 24.20 — Dzień i północy; 24.25 — Mała skrzyneczka; 24.30 — Dzień i północy; 24.35 — Mała skrzyneczka; 24.40 — Dzień i północy; 24.45 — Mała skrzyneczka; 24.50 — Dzień i północy; 24.55 — Mała skrzyneczka; 25.00 — Dzień i północy; 25.05 — Mała skrzyneczka; 25.10 — Dzień i północy; 25.15 — Mała skrzyneczka; 25.20 — Dzień i północy; 25.25 — Mała skrzyneczka; 25.30 — Dzień i północy; 25.35 — Mała skrzyneczka; 25.40 — Dzień i północy; 25.45 — Mała skrzyneczka; 25.50 — Dzień i północy; 25.55 — Mała skrzyneczka; 26.00 — Dzień i północy; 26.05 — Mała skrzyneczka; 26.10 — Dzień i północy; 26.15 — Mała skrzyneczka; 26.20 — Dzień i północy; 26.25 — Mała skrzyneczka; 26.30 — Dzień i północy; 26.35 — Mała skrzyneczka; 26.40 — Dzień i północy; 26.45 — Mała skrzyneczka; 26.50 — Dzień i północy; 26.55 — Mała skrzyneczka; 27.00 — Dzień i północy; 27.05 — Mała skrzyneczka; 27.10 — Dzień i północy; 27.15 — Mała skrzyneczka; 27.20 — Dzień i północy; 27.25 — Mała skrzyneczka; 27.30 — Dzień i północy; 27.35 — Mała skrzyneczka; 27.40 — Dzień i północy; 27.45 — Mała skrzyneczka; 27.50 — Dzień i północy; 27.55 — Mała skrzyneczka; 28.00 — Dzień i północy; 28.05 — Mała skrzyneczka; 28.10 — Dzień i północy; 28.15 — Mała skrzyneczka; 28.20 — Dzień i północy; 28.25 — Mała skrzyneczka; 28.30 — Dzień i północy; 28.35 — Mała skrzyneczka; 28.40 — Dzień i północy; 28.45 — Mała skrzyneczka; 28.50 — Dzień i północy; 28.55 — Mała skrzyneczka; 29.00 — Dzień i północy; 29.05 — Mała skrzyneczka; 29.10 — Dzień i północy; 29.15 — Mała skrzyneczka; 29.20 — Dzień i północy; 29.25 — Mała skrzyneczka; 29.30 — Dzień i północy; 29.35 — Mała skrzyneczka; 29.40 — Dzień i północy; 29.45 — Mała skrzyneczka; 29.50 — Dzień i północy; 29.55 — Mała skrzyneczka; 30.00 — Dzień i północy; 30.05 — Mała skrzyneczka; 30.10 — Dzień i północy; 30.15 — Mała skrzyneczka; 30.20 — Dzień i północy; 30.25 — Mała skrzyneczka; 30.30 — Dzień i północy; 30.35 — Mała skrzyneczka; 30.40 — Dzień i północy; 30.45 — Mała skrzyneczka; 30.50 — Dzień i północy; 30.55 — Mała skrzyneczka; 31.00 — Dzień i północy; 31.05 — Mała skrzyneczka; 31.10 — Dzień i północy; 31.15 — Mała skrzyneczka; 31.20 — Dzień i północy; 31.25 — Mała skrzyneczka; 31.30 — Dzień i północy; 31.35 — Mała skrzyneczka; 31.40 — Dzień i północy; 31.45 — Mała skrzyneczka; 31.50 — Dzień i północy; 31.55 — Mała skrzyneczka; 32.00 — Dzień i północy; 32.05 — Mała skrzyneczka; 32.10 — Dzień i północy; 32.15 — Mała skrzyneczka; 32.20 — Dzień i północy; 32.25 — Mała skrzyneczka; 32.30 — Dzień i północy; 32.35 — Mała skrzyneczka; 32.40 — Dzień i północy; 32.45 — Mała skrzyneczka; 32.50 — Dzień i północy; 32.55 — Mała skrzyneczka; 33.00 — Dzień i północy; 33.05 — Mała skrzyneczka; 33.10 — Dzień i północy; 33.15 — Mała skrzyneczka; 33.20 — Dzień i północy; 33.25 — Mała skrzyneczka; 33.30 — Dzień i północy; 33.35 — Mała skrzyneczka; 33.40 — Dzień i północy; 33.45 — Mała skrzyneczka; 33.50 — Dzień i północy; 33.55 — Mała skrzyneczka; 34.00 — Dzień i północy; 34.05 — Mała skrzyneczka; 34.10 — Dzień i północy; 34.15 — Mała skrzyneczka; 34.20 — Dzień i północy; 34.25 — Mała skrzyneczka; 34.30 — Dzień i północy; 34.35 — Mała skrzyneczka; 34.40 — Dzień i północy; 34.45 — Mała skrzyneczka; 34.50 — Dzień i północy; 34.55 — Mała skrzyneczka; 35.00 — Dzień i północy; 35.05 — Mała skrzyneczka; 35.10 — Dzień i północy; 35.15 — Mała skrzyneczka; 35.20 — Dzień i północy; 35.25 — Mała skrzyneczka; 35.30 — Dzień i północy; 35.35 — Mała skrzyneczka; 35.40 — Dzień i północy; 35.45 — Mała skrzyneczka; 35.50 — Dzień i północy; 35.55 — Mała skrzyneczka; 36.00 — Dzień i północy; 36.05 — Mała skrzyneczka; 36.10 — Dzień i północy; 36.15 — Mała skrzyneczka; 36.20 — Dzień i północy; 36.25 — Mała skrzyneczka; 36.30 — Dzień i północy; 36.35 — Mała skrzyneczka; 36.40 — Dzień i północy; 36.45 — Mała skrzyneczka; 36.50 — Dzień i północy; 36.55 — Mała skrzyneczka; 37.00 — Dzień i północy; 37.05 — Mała skrzyneczka; 37.10 — Dzień i północy; 37.15 — Mała skrzyneczka; 37.20 — Dzień i północy; 37.25 — Mała skrzyneczka; 37.30 — Dzień i północy; 37.35 — Mała skrzyneczka; 37.40 — Dzień i północy; 37.45 — Mała skrzyneczka; 37.50 — Dzień i północy; 37.55 — Mała skrzyneczka; 38.00 — Dzień i północy; 38.05 — Mała skrzyneczka; 38.10 — Dzień i północy; 38.15 — Mała skrzyneczka; 38.20 — Dzień i północy; 38.25 — Mała skrzyneczka; 38.30 — Dzień i północy; 38.35 — Mała skrzyneczka; 38.40 — Dzień i północy; 38.45 — Mała skrzyneczka; 38.50 — Dzień i północy; 38.55 — Mała skrzyneczka; 39.00 — Dzień i północy; 39.05 — Mała skrzyneczka; 39.10 — Dzień i północy; 39.15 — Mała skrzyneczka; 39.20 — Dzień i północy; 39.25 — Mała skrzyneczka; 39.30 — Dzień i północy; 39.35 — Mała skrzyneczka; 39.40 — Dzień i północy; 39.45 — Mała skrzyneczka; 39.50 — Dzień i północy; 39.55 — Mała skrzyneczka; 40.00 — Dzień i północy; 40.05 — Mała skrzyneczka; 40.10 — Dzień i północy; 40.15 — Mała skrzyneczka; 40.20 — Dzień i północy; 40.25 — Mała skrzyneczka; 40.30 — Dzień i północy; 40.35 — Mała skrzyneczka; 40.40 — Dzień i północy; 40.45 — Mała skrzyneczka; 40.50 — Dzień i północy; 40.55 — Mała skrzyneczka; 41.00 — Dzień i północy; 41.05 — Mała skrzyneczka; 41.10 — Dzień i północy; 41.15 — Mała skrzyneczka; 41.20 — Dzień i północy; 41.25 — Mała skrzyneczka; 41.30 — Dzień i północy; 41.35 — Mała skrzyneczka; 41.40 — Dzień i północy; 41.45 — Mała skrzyneczka; 41.50 — Dzień i północy; 41.55 — Mała skrzyneczka; 42.00 — Dzień i północy; 42.05 — Mała skrzyneczka; 42.10 — Dzień i północy; 42.15 — Mała skrzyneczka; 42.20 — Dzień i północy; 42.25 — Mała skrzyneczka; 42.30 — Dzień i północy; 42.35 — Mała skrzyneczka; 42.40 — Dzień i północy; 42.45 — Mała skrzyneczka; 42.50 — Dzień i północy; 42.55 — Mała skrzyneczka; 43.00 — Dzień i północy; 43.05 — Mała skrzyneczka; 43.10 — Dzień i północy; 43.15 — Mała skrzyneczka; 43.20 — Dzień i północy; 43.25 — Mała skrzyneczka; 43.30 — Dzień i północy; 43.35 — Mała skrzyneczka; 43.40 — Dzień i północy;

Z wojny chińsko-japońskiej



Palące się młyny chińskie w pobliżu Tientsinu.

Rozrywki umysłowe

SZARADA (6 punktów).

Lało nastało nade mną żona brzeczy
„Bodajby pierwsza (bez i) ósme Twoja
głowa,
Ze trzy czwarte rodzina w mieście się
męczy
A patrz jakie dzieci blade, a już lata
połowa”.
Charakter żona ma jak sześć osiem
twardy
Zaś rękę ciężką jakby siedem osiem była
z ołowiu
Wydostałem więc pieniądze i przygo-
wałem do wyjazdu
Wyjechali. — Sam zostałem w nagłym
puszku.
Wyjechali — odepchnęłam, — miałem
spokój błogi,
Aż po paru tygodniach list otrzymuję
z okolic,
O których Piłty pisał „gdy wołyńskie
rzucisz tany”,
List pełen zachwyłu „Jaka raz dwa kraina,
Jakie tu życie tanie, — mężusiu kochany
Przyślij pieniądze, — zaraz przyjeżdżamy
— Twoja Ewelina”.

KWADRAT MAGICZNY (2 punkty).

Ułóż. Słema.

a	a	a	a
d	d	d	e
e	e	e	i
m	n	r	r

Znaczenie wyrazów:

1. Postać z mitologii greckiej
2. Rajski ogród.
3. Część uprząży konia.
4. Państwo azjatyckie.

ARYTMOGRAF (3 punkty).

Ułóż. Słema.

Postępując się pomocniczymi wyrazami
odczytać aktualne zdania.
14. 15. 16. 8. 12. 17. 13. 10. 15. 18.
10. 19. 15. 20. 12. 4. 12. 13. 17. 15. 1.
2. 3. 2. 4. 5. 6. 4. 2. 7. 8. 9. 5. 10. 11.
6. 12. 13. 6. 9. 8. 12.

WYRAZY POMOCNICZE.

1. 12. 3. 2. 4. — styl w architekturze.
7. 10. 8. 2. 5. 4. 2. 13. 6. 15. 4. — sztukmistrz.
14. 18. 10. 17. 12. — gad.
16. 11. 16. 12. 20. 12. — gatunek gęsi.
2. 19. 9. 4. 12. — miasteczko na Wołyniu — siedziba Radziwiłłów.

KAPIELISKO KEMERER (ŁOTWA)

Silne wody siarczane — błoto jodowe. Czynne cały rok.

Doskonałe rezultaty przy reumatyzmie, podagrze, neuralgiach (ischias), bez-
dzietności, chorobach kobiecych, zlej przemianie materii, schorzeniach sercowych,
żółdkowych, wątrobianych i jelitowych, jak również przy katarach górnych dróg odde-
chowych, ogólnym wyczerpaniu i nerwowości.
Kąpiele lecznicze wszelkich rodzajów, nowoczesne aparaty do badań i terapii,
kuracje dietetyczne, inhalacje. Biblioteka, muzyka, sporty, wspaniały park, cudowna plaża
— idealne miejsce wypoczynkowe.
4-tygodniowa kuracja z pokojem i utrzymaniem w hotelu uzdrowiskowym zło-
tych 370, to samo w pensjonacie prywatnych złotych 210.
Informacje i cenniki: Kemer, Saravotu lestad.

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

ZA OGŁOSZENIA PŁACI SIĘ RAZ TYLKO
KLIJENTELĘ ZYSKUJE SIĘ NA ZAWĄŻE

OGŁASZAJCIE SIĘ W „KURJERZE WILEŃSKIM“

KINA I FILMY

„KROLOWA TAŃCA“

(Casino).

Eleanor Powell ślicznie tańczy, ma jakąś
nadnaturalną szybkość ruchów, piękne nogi
i twarz, która nie obawia się „zblizeń”. To
wypełnia połowę filmu. W drugiej — dużo
śpiewu — nie zawsze rytmicznego i ładnego
— oraz z przepychem wystawione strzępy
numerów rewiowych. Wszystko to skleja nud-
ny i nieoryginalny romans.

Dwie aktorki walczą — mężczyźni: jedna
dla celów reklamowych, druga — sercowych.
Żebyż jeszcze było o kogo. Amant ma py-
szkowaną twarz — i nie ciekawego poza
wzrostem, jeśli ten „artykuł” w ogóle należy
do cennych rzadkości.

Film ozdobiono mnóstwem „dowcipów”,
bardzo skutecznie sprowadzających niesmak.
Jedynie scena ratowania psa przez załogę
— udała się. Poza tym: bicie po twarzy, za-
lamywanie łóżek i kawały gadane. Gadania
w ogóle tyle tu niemal, co tańca. Partner E-
leanor Powell w partiach tanecznych — słaby
i niepotrzebnie pokazywany z bliska. Z
powodni epizodów, statystów i pomysłów
wyłowić by się jedynie dały, jako wartoś-
ciowe, niektóre momenty „flirtu” marynarza
z żoną.

Całość ciężka, beznadziejnie przeładowa-
na i zarazem pusta. Słowem wszystkiego po
trzech — a w sumie nic. Widocznie jedna
dobra tancerka i dużo dolarów, włożonych
w rewią nie wytrzymują konkurencji takie-
go bezcennego artykułu, jakim jest pomys-
łowość.

Nad program Pat — i na marginesie
Pat’a uwaga: Prawdopodobnie ta miejsco-
wość, w której popisuje się bokser walka z
nieznanym, nie posiada oddziału Tow.
Op na zwierzętami... wab.

Giełda zbożowo-towarowa
i Inniarska w Wilnie

z dnia 27 sierpnia 1937 r.

Ceny za towar średniej handlowej ja-
kości, za 100 kg. parytet Wilno, przy nor-
malnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg.
f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładun-
kach wagonowych, mąka i otręby — w mniej-
szych ilościach. W złotych.

| Żyto | I stand. | 696 g/l | 23.50 | 24.25 |
|------------------------------------|----------|---------|-------|-------|
| II | 670 | 23.00 | 23.50 | |
| Pszemica I | 730 | 31.00 | 32.00 | |
| II | 710 | 29.00 | 30.00 | |
| Jęczmień I | 678/673 | (kasz.) | — | — |
| II | 649 | — | — | — |
| III | 620.5 | (past.) | 18.00 | 19.00 |
| Owies I | 468 | 21.00 | 22.00 | |
| II | 445 | 19.00 | 20.00 | |
| Gryka | 610 | 26.00 | 26.50 | |
| Mąka pszen. gat. I | 0-65% | — | — | — |
| II | 65-70% | — | — | — |
| III | 70-75% | 37.25 | 37.75 | |
| IV | 75-80% | 29.75 | 30.50 | |
| pastewna | — | — | — | — |
| żytnia gat. I | 0-50% | 35.75 | 36.25 | |
| II | 50-65% | 33.25 | 33.75 | |
| III | 65-80% | 26.25 | 26.75 | |
| IV | 80-95% | 25.50 | 26.00 | |
| Otręby pszenne miakie przem. | — | — | — | — |
| stand. | — | 16.25 | 16.75 | |
| żytnie przem stand. | — | 15.00 | 15.75 | |
| Łubin niebieski | — | — | — | — |
| Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z. | — | 39.50 | 41.50 | |

Prywatne Gimnazjum Rodukacyn
im. Ks. Piotra Skargi

Wilno, Ludwisarska 4, telefon 23 68

z prawami gimn. państwowych

Przyjmuje wpisy do klas I, II, III, oraz do IV
za zezwoleniem Kuratorium.
Początek egzaminów dn. 31 X b. r.

Dla dorosłych od lat 18 do kl. I, II nowego
typu, oraz do kl. VIII starego typu. Nauka
popołudniowa.

TOWARZYSTWO KURSÓW
TECHNICZNYCH W WILNIE

prowadzi

następujące kursy: 1) Pomocników mierni-
czych — 6 i pół mies., 2) Dozorców drogo-
wych — 6 i pół mies., 3) Dozorców Meliora-
cyjnych — 6 i pół mies., 4) Radio- i Elektro-
technicznych — 5 i 7 mies., 5) Wzrostu
betonarskich i tyńków szlacheńskich — 4
mies., 6) Techniczne - Królewskie Żeńskie
— 6 i pół mies., 7) Samochołowe i motocy-
klowe z warsztatami — 2 mies., 8) Kores-
pondencyjne w d. le budowlanym i drogo-
wym o poziomie średnim. Kursy są połączo-
ne z zajęciami praktycznymi i dają słucha-
czom wiedzę fachową w zakresie, potrzebnym
do wykonywania fachu. Zajęcia na kursach,
oprócz korespondencyjnych i samocho-
dowych, odbywają się w okresie zimowy, w
godzinach wieczornych poczynając od 25
października. Informacyi udziela i podania
przyjmuje kancelaria Kursów w godzinach
od 17 do 19, Wilno, ul. Holenderska Nr. 12,
gmach Państwowej Szkoły technicznej im.
Józefa Piłsudskiego. Telefon 171.

Powrót z romantycznej wyprawy

Rzecz dzieła się w nocy z 20 na 21
w folwarku Lubiszki, gminy polańskiej.
Do furki ogrodu folwarcznego zajechała
(jak się to dzieło za starych dobrych cza-
sów) dwukołowa bryczka. Z powozu wy-
skoczył 35-letni mieszkaniec Osmiany,
Franciszek Putrykowski i pchnąwszy fur-
kę wszedł do ogrodu. W cieniu drzew
czekała go drząc od emocji 15-letnia Wan-
da Regina Błażejówna, z którą zakochany
Putrykowski od dłuższego już czasu pro-
wadził potajemną korespondencję.

W cieniu drzew w romantycznej poś-
wiacie księżycy, nastąpił pełen dramatycz-
nego napięcia dialog:

— Nie będę więcej czekał! Zwalczę
wszelkie przeciwności! Pojedzie pani ze
mną!

Dziewczyna coś odpowiedziała, sta-
wała lekko opór. Putrykowski jednak nie
pozwolił się jej namyślać. Wciągnął do
powozu i po chwili bryczkę pochłonięty
ciemnością.

Nazajutrz do policji wpłynął meldu-
nek o romantycznym porwaniu Błażejów-
ny.

Życie poucza jednak, że nie można
bezkarnie wznawiać starych tradycji. Już
nie te czasy, nie ci sami ludzie. Kiedyś
laka para w zacisznym kościele parafial-
nym oirzymywała błogosławieństwo, a na
stępnie ze skrzupą wracała na łono rodzi-
ny.

Porwanie Błażejówny nie zakończyło
się romantycznym ślubem. Dziewczyna
szybko oprzytomniała i żądała od zako-
chanego młodzieńca, by zawiózł ją z po-
wrotem. Dwa dni trwała walka, wreszcie
jednak zwyciężyła. Powróciła do domu,
o czym rodzice nie omieszkali powiadom-
ić policję, by nie czyniła nadal darem-
nych poszukiwań.

Jak widzimy ostatnie bodaj porwanie
w oszmańskim zakończyło się dość pro-
zaicznie. Putrykowski odpowie za swój
czyn przed sądem. (c)

Teraz czas sadzić truskawki i byliny
zamawiać drzewka owocowe
Poleca ogrodnictwo W. WELER Wilno, Sa-
dowa 8, tel. 10-57. Sz. Kl. zapraszamy
odwiedzić nasze szkółki. Cenniki wysyłamy
bezpłatnie.

Nieznosna dziewczyna

Danielle DARRIEUX, Albert PRÉJEAN i inni.

HELIOS

Dziś. Nowa edycja. Nowe opracowanie. Arcydzieło które
jest dumą kinematografii

PARADA MIŁOŚCI

Ernesta Lubitscha

W rolach głównych: Jeannette MacDonald i Maurice Chevalier
Przepyszna wystawa. Przepiękne melodie. Nad program: Atrakcje.

CASINO

Dziś premiera. Wspaniały film
Wspaniała symfonia tańca, humoru, piosenki i wystawy

„Królowa tańca“

Nad program: Świetny dodatek i najnowsze aktualia.

Kino MARS

Ostatnie 2 dni 28 i 29 b.m. Pożegnalny wielki program
p.t. **Wesołe pożegnanie** Rewia w 2 cz. 118 obr.
W programie tym wy-
stąpić co cenniejsze gwiazdy: POLSKA J. P. NETTE MACDONALD

TOLA MANKIEWICZOWNA

w na nowszym swym repertuarze, oraz cały zespół artystów. Codziennie 2 przedst. 8 i 15 i 19.45
W niedzielę początek o godz. 5-ej.

POLSKIE KINO

Uroczyste otwarcie sezonu monumentalnym filmem polskim
SWIATOWID Ty, co w Ostrej świecisz Bramie

W rolach czołowych kwiata aktorstwa polskiego: Bogda, Żelichowska, Junosza-Stepowski
Cybulski, Sienkiewicz, Kurnakowicz i inni. Film dla milionów. Film, który porwie wszystkie
kultki. Film, wiary, nadziei, miłości i poświęcenia. Nad program: AKTUALIA

OGNISKO

Dziś! Słodka, rozkoszna, figlarna SHIRLEY TEMPLE, prze-
ślizgną ROCKELLE HUDSON i znakomity JOHN BOLES
stworzyli kreację pełną piękna, radości i muzyki w filmie p. t.

Złotowłosa brzdąk

Nad program UROZMAIACONE DODATKI. Początek seansów o 6-ej, w niedzielę i święta o 4-ej

OKAZYJNIE I TANIO do sprzedania od
zaraz w centrum miasta Nieświeża dom par-
terowy ośmiopokojowy z dużą nowoczesną
werandą oraz drwalnią i komorą gospodar-
czą. Wokół domu ogród kwiatowy i warzy-
wny. Dobra placówka dla lekarza. Bliż-
szych informacji udziela się w Nieświeżu, ul.
Farna 8 tel. 41.

Okazyjnie tanio sprzedam dom drewniany
w dobrym stanie rozmiar: 20 arszyn na 11,
znajdujący się w Nowojelni przy ul. Sien-
kiewicza 2, na placu czynszowym. O szczegó-
łach sprzedaży dowiedzieć się u faktorki
Girszowiczowej w Nowojelni.

Przetarg

Określony Urząd Budownictwa Nr. III w
Grodnie ogłasza przetarg nieograniczony:

- 1) W dniu 7 września 1937 r. godzina 10
— na remont i przebudowę budynku mu-
wanego o kub. ok. 3 000 m³ w koszarach w
Wilnie.
- 2) W dniu 10 września 1937 r. godzina 10
— na rozbudowę i mechanizację pralni w
Podbrodziu.

Oferty składać w Okr. Urz. Bud. Nr. III.
Grodno w terminach wyżej wskazanych.
Kierownik Okr. Urz. Bud. Nr. III.
P. Cz. J. Bor.

OGŁOSZENIE

Za nieporozumienie powstałe w poc. 451
w dniu 5 sierpnia 1937 r. przepraszamy pp.
Biuszela Edwarda i Bocharowicza Witolda.
P. Cz. J. Bor.

Popierajcie Przemysł Krajowy!

Potrzebna
natchmiał wychow-
wawczyzna znieca-
do brze język francuski,
na wyjazd. Zgłoszcie się
do Biura Ogłoszeń
E. Sobola, Wileńska 28

OKAZYJNIE
sprzedaje się wierz-
ze żebaków (bronz-
niefarbowany) na da-
che ul. Jasna 12.
godz. od 10 do 12-ej.

Siostra-
pielęgniarka z pole-
ceniami przyjmuje dy-
żury do chorych a
także jako gospodyn-
niem domu. Oferte
kierować: Wilno, Re-
dakcja „Kurjera Wil.”

Potrzebna
spółniczka do bardzo
dobrze prosperujące-
go interesu z kapla-
talem 4000 zł. Adres
w redakcji

Nauczycielki,
pony, wynowawczy-
nie i wszelkiego ro-
dzaju służbę domową
zapośrednicza Woje-
wódzkie Biuro Fun-
duszy Pracy w Wilnie
Poznańska 2, telefon
12-06, czynne od g.
8 do 15-ej.

AKUSZERKA
Maria
Laknerowa

Przyjm. od 9 r. do 7 w.
J. Jasłowskiego 5-18
róg Ofiarnej, ob. Sądu

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja tel. 79 — godziny przyjęć 1-3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30-15.30
Drukarnia tel. 3-40 — Redakcja rękoisów nie zwraca

Oddziały Nowogródek, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Mickiewicza 1
Przedstawiciele: Kiec, Nieśwież, Slonim,
Szczuczyn, Stołpce, Wotożyn, Wilejka

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z od-
noszeniem do domu w kraju — 3 zł., za gra-
nicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50
w miejscowościach gdzie nie ma
urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr.,
za tekstem 30 gr., kronika redakcji i komunikaty 60 gr. za wiersz jednosp.
Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ
ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń
i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie
prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc.
Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19.